Nr. 64. (Wydanie popołudniowe). We Lwowie niedziela dnia 8 lutego 1903. Rok XXXVI.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy:
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów żadnych się nie zwraca.

Adres: „Dziennik Polski" — Lwów, ulica Marjacka 1.
Telefonu Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia

Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce Nadesłane 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 5 halerzy za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 80 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po Kronice za jeden wiersz petitowy halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny	6 halerzy	poranny	8 halerzy
wieczorny	8 halerzy	wieczorny	10 halerzy

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Czas odnowić przedpłatę!

„DZIENNIK POLSKI"
wychodzi
2 razy dziennie 2
o 8 rano i o 3 popoł.

PRENUMERATA
za dwa wydania dziennie wynosi:
we Lwowie miesięcznie 1 zł. (2 korony)
(za dwurazową przesyłkę do domu dopłaca się 60 hal.);
na prowincji miesięcznie 1 zł. 25 ct. (2 k. 50 h.)
(z dwurazową przesyłką 3 korony).

Przy DZIENNIKU POLSKIM prenumerować można
„BLUSZCZ"
najlepsze pismo ilustrowane dla kobiet, z dodatkiem mód najświeższych i tablic krojów.

BLUSZCZ kosztuje kwartalnie:
we Lwowie: 3 korony (1 zł. 50 ct.)
na prowincji: 4 koron 80 hal. (2 zł. 40 ct.

Ostatnia pomoc dla polskiego gimnazjum w Cieszynie.

Lwów 7 lutego.

Zarząd „Macierzy szkolnej" dla ks. Cieszyńskiego wydał odezwę, w której, podnosząc z uznaniem ofiarność społeczeństwa polskiego, które wraz z ludem polskim na Śląsku złożyło dotąd na gimnazjum polskie przeszło 300 000 koron, odzywa się po raz ostatni do ofiarności publicznej.

Fundusze „Macierzy" są już zupełnie wyczerpane, pozostaje jedynie 13 akcyj Banku ziemskiego w Poznaniu, których jednak spieniężyć nie można.

Na utrzymanie zaś gimnazjum polskiego aż do końca roku szkolnego, tj. do września 1903, w którym nastąpi upaństwowienie, potrzeba 40 260 koron.

Bez natychmiastowej pomocy ze strony społeczeństwa polskiego, trzebaby gimnazjum poprostu zamknąć ku radości i tryumfowi wrogów, a z niepowetowaną szkodą dla pracy narodowej w Księstwie Cieszyńskiem; upadek bowiem gimnazjum polskiego powaliłby ze sobą w gruzy cały dorobek półwiekowej pracy narodowej na Śląsku.

Dodać tu jeszcze musimy, że „Macierz" utrzymuje równocześnie w Cieszynie 4-klasową polską szkołę ludową, na utrzymanie której nie ma również żadnych funduszów. Szkoła ta kosztować będzie w 1902—3 roku 19.500 kor.

„To są powody, — powiada odezwa — dla których odwołujemy się do patrjotycznej ofiarności społeczeństwa polskiego. Wzywamy gorąco reprezentacje miast i powiatów, oraz zakłady finansowe w kraju, aby zechciały przyjść nam z pomocą, wzywamy wszystkich p. p. posłów do rady państwa i na sejm krajowy, aby w swoich okręgach wyborczych sprawę naszą popierali, wzywamy wszystkich naszych pp. delegatów, aby wytężyli swoje siły w jednaniu „Macierzy szkolnej" nowych przyjaciół i ofiarodawców — zwracamy się z usilną prośbą do całej patrjotycznej prasy polskiej o powtórzenie odezwy naszej i jej poparcie — zwracamy się wreszcie do całego patrjotycznego ogółu polskiego, aby pospieszył z ratunkiem.

Niedość zacząć, trzeba dokończyć dzieło. Niedość w życie wprowadzić trzeba, utrzymać. Trzeba wytrwać aż do ostatecznego zwycięstwa.

Upraszamy od nadsełanie datków pod adresem;

Zarząd „Macierzy szkolnej" w Cieszynie.

Dziennik Polski — jak dotychczas — najchętniej pośredniczy w przyjmowaniu datków.

List z Wiednia.

Wiedeń 6 lutego.

(*Program dalszych prac izby posłów i kwestja zwołania sejmów. — Przedłożenia i ugodowe ustawa wojskowa. — Uwzględnienie Galicji przy dostawach wojskowych*).

Zdaje się, że izba poselska pracować będzie, ale według prawidła: krok wstecz — dwa naprzód, czyli, że przed każdą ważniejszą rozprawą wysunie się naprzód parę wniosków naglących. Dobre i to. Przedłożenia ugodowe i budżet dostaną się zapewne niemal równocześnie do komisji, z jednej strony trzeba więc będzie komisjom zostawić jak najwięcej czasu, z drugiej izba poselska przez kilka tygodni w gruncie rzeczy nie będzie miała co robić. Z tego punktu widzenia nabiera uzasadnienia pogłoska, że po pierwszem czytaniu tych ustaw, komisja (mianowicie ugodowa) uznaną zostanie za nieustającą, rada państwa będzie odroczoną, a natomiast na marzec zwołane zostaną sejmy krajowe.

Co do ostatniego punktu zachodzą jednak uzasadnione wątpliwości. Ustawa z dnia 10 lipca roku 1867, postanawia w paragrafie 11-tym co następuje:

„Każda z obu izb może, na wniosek w myśl jej regulaminu wniesiony uchwalić, by według niniejszej ustawy wybrane komisje pozostały czynnemi także po zamknięciu sesji rady państwa, albo podczas jej odroczenia, celem rozpoczęcia lub kontynuowania pracy nad przydzielonemi im przedłożeniami. Taka uchwała dla ważności wymaga zezwolenia cesarskiego."

Paragraf zaś 12-ty orzeka: „Działalność komisji ustanowionej po za sesją rady państwa, albo podczas jej odroczenia, ograniczać się ma do wstępnej narady nad przydzielonym jej projektem ustawy.

Cesarz ma prawo, posiedzenia takich komisyj znieść, albo z zastrzeżeniem ponownego zwołania członków, zasystować.

Podczas sesji sejmów, do których należą posłowie wybrani do takiej komisji, posiedzenia się nie odbywają."

Ostatni ustęp więc wyraźnie wyklucza równoczesność sesji sejmowej z posiedzeniami nieustającej komisji izbowej poselskiej.

Jeśliby przeto komisja nieustająca zebrała się na marzec, to sesja sejmowa odbyćby się mogła chyba po Wielkiejnocy, w kwietniu. Ale rozumie się, że zależeć to będzie od szybkości prac komisyjnych.

W każdym innym parlamencie los przedłożeń ugodowych byłby szybko rozstrzygniętym. Uwzględnić bowiem należy, po pierwsze, że dyskusja ogólno-polityczna odbędzie się prawie równocześnie przy budżecie, po drugie, że przedłożenia, jako polegające na umowie z Węgrami, nie mogą być zmienione, lecz tylko w całości przyjęte lub odrzucone. Logicznie postępując, powinnaby przeto komisja przeprowadzić jedynie obszerną i gruntowną dyskusję generalną i według jej wyniku ugodę przyjąć, względnie odrzucić. Ale w Austrji, która w traktowaniu budżetu naprzykład, uzyskała najwyższy, bo pięciomiesięczny „rekord" i ugoda niewątpliwie przeciągnie się ponad wszelką miarę. W izbie poselskiej austrjackiej widzi się wręcz klasyczny przykład, jak nadużycie konstytucji prowadzi do jej zohydzenia. Cóż po parlemencie, który traci pięć miesięcy na sam budżet, tak, że na wszystko inne pozostaje ledwie kilka tygodni?

Najzgubniejszą okazała się zeszłoroczna próba „kontyngentowania" mowców. Każdy klub wręcz wstydził się nie wyczerpać całego swego kontyngentu, tak, że przemawiali posłowie, którzy w rzeczywistości nic do powiedzenia nie mieli, względnie powtarzali w innej stylizacji to samo, co już inni mowcy z tego samego stronnictwa i w tym samym duchu wypowiedzieli. Jeśli izba istotnie ma zamiar, i ugodę i budżet załatwić, to stanowczo musi pohamować szalony prąd wymowy. Żadna teorja o swobodzie słowa nie obali faktu, że Austrja ma dwa własne, a jeden wspólny parlament, że rok ma jeno 365 dni a doba jeno 24 godzin.

Ustawa wojskowa nie napotka w drugiem czytaniu trudności, bo minister obrony krajowej, hr. Welsersheimb, w porozumieniu z ministrem wojny, uwzględnił większą część żądań, podniesionych przez grupy poselskie, co do dalszych zaś przyrzekł rychłe uwzględnienie. Koło polskie — w rokowaniach z ministrem reprezentowane przez posłów ks. Pastora, Popowskiego i Eugenjusza Abrahamowicza, — zrealizowało liczne i doniosłe żądania. Co do ewakuacji Wawelu wiadomo, że minister wojny w piśmie wystosowanem do p. Popowskiego, z całą ścisłością oznaczył termin i poręczył jego dotrzymanie. Tyle pożądana ustawa o odszkodowaniu za podwody wojskowe, wczoraj już przedłożoną została w izbie. Dalej zapewnione są ulgi w taksie wojskowej, mianowicie, uwolnienie od opłat w klasie najniższej. Co do ustawy karnej wojskowej, przyrzeka rząd przedłożenie jeszcze w jesieni br. Bardzo ważna kwestja rozszerzenia uwolnienia od służby wojskowej z najstarszego syna, na każdego, który jest żywicielem rodziny, znajduje się w stadjum rokowań.

Wogóle zdaje się, że jakiś świeższy prąd zapanował w ministerstwie wojny od czasu ustąpienia pana Krieghammera i że może wreszcie zasada „zahlen und Maul halten" zostanie przełamaną.

Pozostaje jeszcze usilnym posłom upomnieć się stanowczo o większe uwzględnienie kraju przy dostawach wojskowych i o złamanie wrogiego nam systemu, który krytym sztychem wszystko oddaje wielkim dostawcom niemieckim i węgierskim. Płody rolnicze, wyroby rękodzielnicze, konserwy itd. brane bywają z Galicji tylko jakby z łaski, w najmniejszej ilości i w najniekorzystniejszych dla producenta warunkach. Typowym w tym względzie jest przykład z naszymi fabrykami konserw. Ministerstwo wojny, chcąc na wypadek mobilizacji mieć w Galicji fabryki, samo skłoniło fabrykantów do rozszerzenia zakładów. Kiedy fabrykanci spełnili żądanie i wykazali się, że mogą dostarczać w każdej ilości konserwy grochowe, jarzynowe, mięsne, kawowe itd., mimo ciągłego parcia ze strony Koła polskiego, przyznają im z roku na rok śmiesznie małe dostawy, nie mogące pokryć nawet kosztów administracji a $^{1}/_{10}$ zapotrzebowania załóg galicyjskich, dostarcza Wiedeń i Budapeszt!

Co więcej, mając zamiar upaństwowić fabrykację, wykupiono niemieckie i węgierskie fabryki w ten sposób, że przyznano im na szereg lat (zdaje mi się 10) olbrzymie dostawy po wysokiej cenie, w której mieści się już amortyzacja zakładów fabrycznych, obie zaś fabryki galicyjskie puszczono z kwitkiem, mimo, że inwestycje poczyniły one na wezwanie ministerstwa! A więc „coś jest zgniłego w państwie duńskiem", a Koło polskie przyczynić się musi do oczyszczenia atmosfery. (*r.*).

Bank austro-węgierski, a Galicja.

Z telegramów, otrzymanych z Wiednia, wiemy już, że dywidenda, którą Bank austro-węgierski wypłacać będzie w tym roku, wynosi 4%; jest ona najniższą od założenia Banku, a osiągniętą została jedynie dzięki przeniesieniu nieznacznej pozostałości z zysku roku poprzedniego. Wobec tego stosunku godnem jest zaznaczenia, że właśnie Galicja, podobnie, jak w latach poprzednich, była dla Banku ważnem źródłem zarobku. Dowodzą tego cyfry.

Stan portfelu wekslowego w 10 filjach galicyjskich (Lwów, Kraków, Stanisławów, Przemyśl, Tarnopol, Kołomyja, Tarnów, Rzeszów, Drohobycz, Jasło) wynosił z dniem 31 grudnia 1901 r. 24.525.000 kor. Ponieważ portfel wszystkich filij austrjackich (główny zakład w Wiedniu nie jest objęty tem zestawieniem) wynosił równocześnie 108 458 000 k., udział Galicji równa się przeto 22·69%.

Pod względem intratności wyrazićby jednak należało, z uwagi na długi bieg weksli dyskontowanych, udział ten cyfrą mniej więcej dwa razy tak wysoką (44 pr.), gdyż niemal wszystkie inne zakłady austrjackie, prócz pięciu, z portfelem 3,249.000 kor. eskontowały papier znacznie krótszy, a tem samem bankowi mniej niosący. Filja rzeszowska stoi wogóle między wszystkimi zakładami banku (austrjackimi i węgierskimi) na naczelnem miejsce co do długości biegu materjału wekslowego.

Jeszcze poważniej, aniżeli w eskoncie, korzystała Galicja z kredytu lombardowego (zastaw papierów wartościowych). Stan z końcem roku w 10 filjach galicyjskich wynosił 8,944 000, czyli przeszło połowę (50 63%) lombardu wszystkich filij austrjackich w kwocie 17,487.000 kor. Ponieważ lombard galicyjski udzielany był przeważnie na listy zastawne krajowych emisyj, a więc tem samem oprocentowany lepiej (o ½%), aniżeli lombard na podkład rent państwowych i listów zastawnych Banku austro-węgierskiego, których lokacja u nas jest nieznaczną, zysk rzeczywisty przeniósł powyższy udział procentowy 50 63%.

Zupełnie podobnie przedstawiały się stosunki w interesie hipotecznym, gdyż na 40,283 000 kor. hipotek Banku w Austrji, partycypowała Galicja kwotę 20,312 000 kor. — t. j. nieco więcej niż połowę, bo 50 42%.

Ogólny obrót w interesach komisowych w r. 1902 wynosił 13,673.000 kor., tj. 25·54 procent operacyj wszystkich filij w Austrji w sumie ogólnej 53,531.000 koron.

Ten wysoki procent Galicji we wszystkich działach interesów bankowych, znalazł odpowiedni wyraz w wynikach osiągniętego zysku z filij. Czysty zysk Banku austro-węgierskiego w Galicji w r. 1901 wynosił 538 000 k., tj. 44 38 procent zysku wszystkich (45) filij austrjackich, obliczonego na 1,212 000 k.

Nie wziętym jest przytem w rachubę rezultat interesu hipotecznego 92.000 kor. Uwzględniając tę ostatnią pozycję, podnieść należy, że na połowę zysku z filij austrackich, złożyły się wyłącznie filje galicyjskie. Kraj nasz więc, mimo zastoju ekonomicznego, był źródłem stosunkowo znacznego dochodu dla banku.

Szowinizm Rusinów.

Ze sfer obywatelskich otrzymujemy następujące słowa uwagi:

„Szowinizm ruskiej prasy doszedł już chyba do zenitu, no—i pomimo tego jeszcze nas nazywają szowinistami!

Gdy polska prasa potępia złe uczynki jednostek, bez względu na ich narodowość, ruskie dzienniki, i to wszystkie, szukają tylko „zbrodni" rzeczywistej lub fikcyjnej, wszystko jedno, u znienawidzonych „Lachów". I doprawdy ktoś, nieznający polskiego narodu, tylko z ruskich dzienników, musiałby sądzić, że każdy bez wyjątku Polak—to zbrodniarz urodzony. A już co najsmutniejsze, to, że agitatorzy ruscy nie wahają się nawet religji i Kościoła mięszać do swej roboty, a walkę z duchowieństwem rzym. kat. prowadzą z całą zaciekłością. Obałamucony przez nich chłop ruski uważa kapłana polskiego za istotę o wiele niżej stojącą od kapłana ruskiego. Taka np. *Swoboda* nazywa kapłana polskiego wprost „djabłem".

I dlaczegóż taka nienawiść ku wszystkiemu, co polskie?! Jak to ruskie dzienniki wychwalały pod niebiosa pewnego mieszczanina, który zakonnikowi kwestującemu powiedział: „Jam Rusin i tylko ruskie cerkwie mam wspierać". A wiele to grosza polskiego i to nie centów, ale tysięcy idzie na cerkwie ruskie, — o tem Rusini nie chcą pamiętać. Codziennie prawie kilku a czasem i więcej ludzi chodzi po wsiach z puszkami i krzyżem, zbierając na okoliczne cerkwie. Nie pomijają i Polaków, a pewnie nie zdarzyło się jeszcze, aby kto odmówił; wszak to na „Dom Boży" ofiara. A prócz tego ileż dobrowolnych ofiar na cerkiew, ze strony dworu polskiego, jakie starania o przyozdobienie cerkwi, i t. d.

Albo znów czy słyszana rzecz, aby Polak jaki zamykał drzwi przed księdzem ruskim, lub wyrzucał go za drzwi, gdy ten chodzi ze święconą wodą? Bo przecież ksiądz na wsi nie pomija dworu, ani domów polskich.

Przeciwnie postępują Rusini, gdy polski ksiądz przypadkowo wstąpi w ich progi, Ci nie widzą w nim osoby duchownej, ale znienawidzonego „Lacha". Świeży przykład mamy ze wsi Kobyli, gdzie Rusini wytrącając księdza z chaty, krzyczeli: „my ne potrebujemo Lachiw".

I jeszcze śmią Rusini podnosić wrzaski prawdziwe, że to my ich gnębimy, krzywdzimy itd!

Doszło już do tego, że Polakom nie wolno nawet modlić się w własnym kościele, bo Rusini napadają na kościół, krzycząc: „Ta ziemia, to wszystko jest nasze!" (Tarnawce.)

Nie wolno nam nazywać Matki Boskiej „Królową polską" bo „Hajdamaki" nie pozwalają (nr. 14). Nie wolno nam budować kościółków po wsiach i miasteczkach, bo i to nie podoba się Rusinom. Nie wolno nam nawet chlubić się naszą przeszłością narodową, bo dowiadujemy się od p. Petryckiego (nr. 14 „Hajdamaków",) że pod Grunwaldem oni zwyciężyli, pod Chocimem oni, zwycięstwo pod Wiedniem ich zasługą, dowiadujemy się dalej, że król Sobieski to Rusin, a „Polaka to wielka nula, bo dopiero Ruś swoją cyfrą, swojem bogactwem i ludnością dała jej wartość, siłę i znaczenie".

Więc nie my wydźwignęliśmy ich z jarzma tatarskiego, gdzie byliby dawno już zaginęli, ale to oni nas podnieśli!

(24)

KAZIMIERZ GLIŃSKI.

W Babinie.

Powieść z pierwszych lat Rzeczypospolitej Babińskiej.

Tymczasem brat Rupert nie wiedział nic, jakiej kaszy nawarzył. Rad był z siebie, że tak politycznie postąpił i choć Kasieńka na schadzkę nie przyszła, nie zaniepokoił się tem, jeno rzekł:

— Wstyd ma, a poszanowanie małżeńskiego stanu.

I pewny był, że ani Mniszech, ani sam król modestji onej nie przełamią.

Mimo to wszystko, nie chciał się w podróż wybrać, nie zobaczywszy się wpierw z Banasiem i nie dowiedziawszy się, czy wielką mu szkodę zrobił. Jeżeli tak — to Banaś nieprędko będzie mógł spełnić polecenie pana Mniszcha, a że pokusa wszelka silna jest, chciał i z tej strony o bezpieczeństwie Kasieńki się upewnić,

Zaszedł tedy „Pod Wiechę"...

Banasia nie było, służbę zaś przy gościach pełniła pani Banasiowa.

— A mąż co porabia, że waćpani z butelkami a szklenicami się parasz?

— Chory jest, ojcze dobrodzieju! że jeno patrzeć, jak zemrze!

— Ooo!... — zaniepokoił się brat Rupert.

— Odwiedźcie go, a rad wam będzie.

Brat Rupert na górkę się udał.

Banaś leżał na pierzynie, a głowę miał tak obwiązaną, że ledwie oczy i kawał brody z pod płachty dojrzeć można było. Twarz opuchnięta, nos nie zarysowywał się wcale, rzekłbyś, że dynia leży, taka okrągłość fizjognomji tej była. Powitał brata Ruperta ciężkiem westchnieniem, ręką na stołek przy łóżku wskazał, i gdy braciszek litościwie głową kiwał, Banaś odezwał się w nos:

— Ot, jak to człowiek sam sobie nieraz dogodzi!...

— Jakto? sam sobie? — zapytał brat Rupert, siadając.

— Widzisz, com zrobił?

— To ty sam sobie zrobiłeś?...

— Jak Pana Jezusa kocham, sam sobie rozwaliłem łeb...

Brat Rupert się poruszył, chrząknął i pewny był, że febra rozbiera Banasia.

— Dziwisz się — ojczaszku?...

— Jeno nie rozumiem, co mówisz?...

— Bo to trudne do zrozumienia, by tak zdefigurować siebie...

— Ciekawe!...

— Samemu sobie nos urwać.

— Ojej!...

— Między oczy siebie palnąć...

— Bójże się Boga, co ty pleciesz!... Widzę, że waćpan ekstraordynaryjnie wyglądasz, ale musiałeś albo się z kim pobić, albo na łeb i szyję z wysokości zlecieć?

— Ni to, ani owo...

— Jakże to?...

— Zaraz wszystko opowiem.

Stęknął i zaczął w nos tak mówić:

— Pamiętacie, kiedyście to wy u mnie byli i Firlej i Rupejko i Gąska i Stańczyk i innej szlachty kupa i kiedy to pan Mniszech wszedł i zamięszanie zrobił?...

— Pamiętam — i zdaje się żeśmy wszyscy wyszli.

— Nikt nie ostał.

— Pewny jesteś?

— Jak tego, że was tu widzę...

— Dziwy! dziwy!...

Powiem sumiennie, jakem uczciwy człek, że nie w smak mi poszły one odwiedziny pana Mniszcha. Zepsuł mi handel, bo wszyscy goście wynieśli się zaraz, a on tam niewiele pił i conajtańsze wino. Paskudny człek, a żmiję w kieszeni ma. Sobaczyłem mu po cichu, ale trudno! usłużyć musiałem, jako chciał, bo to zawżdy pan, a ulubieniec króla i niebezpieczno mu się narazić.

— Czegoż od ciebie żądał ten pan Mniszech?

— Niczego, jeno jako inni, pić przyszedł...

— I co? gadaj, bo ciekawość mnie dusi.

— Markotny był, że go taki despekt od panów spotkał, a jam sobie raz wraz myślał: Dobrze ci tak, koczocie!*) Jeszcze sumienie w naszej Polszcze jest i ambicja i godność!...

— To zacny człek z ciebie, jako widzę — mruknął brat Rupert.

— Już to nie przygani mnie nikt, żebym kiedy nieuczciwie postąpił. Tak tedy pan Mniszech pije, a ja mu dogaduję, że gdyby słyszał, męczennika ze mnie by zrobił. Wreszcie wstał i do wyjścia się zabierał, alem ja nie chciał głównemi drzwiami go wypuścić, żeby kto nie zauważył, iż taki zbój odemnie wychodzi. Prowadzę go tedy przez sień na przecznicę i tu wyjrzałem wpierw, czy duszy żywej nie ma, żeby nikt nie posądził mnie, że z nim przestaję. Mniszech wyszedł, a ja za nim drzwi przymknąć miałem, lecz zamiast od siebie, do siebie pociągnąłem, a z taką mocą że mnie prosto wycięły w nos i roztarły go, jak gnilkę, na fizjonomji. Wrzasnąłem i jak długi zwaliłem się na ziemię; aż tu moja baba z latarką w gźle jednem z górki przybiega i aż się za głowę porwie, kiedy po otrzeźwieniu się, przed nią stanąłem.

— „Bój że się Boga! i za cóż ja ciebie wodzić będę!" — zawołała biedna niewiasta, zeszpeconego tak mnie widząc.

To mnie rozczuliło, że jak bóbr płakać zacząłem.

— Ot i widzicie ojczaszku — kończył Banaś — jak to dogodziłem sam sobie. Nos był, jak trąba, a teraz dziecko nowonarodzone większym pochwalić się może.

— Straszny wypadek! niebywały wypadek!... — mruczał brat Rupert, rad będąc z takiego obrotu sprawy.

— A jednak zdarza się — odpowiedział Banaś.

— Raz na sto lat, raz na sto lat! — szepnął brat Rupert.

— Przed trzema laty jednak coś podobnego w tejże samej winiarni u mnie się stało.

— To już widocznie taka twoja winiarnia — szepnął brat Rupert.

— A było to tak — ciągnął przez nos Banaś — Późną nocą, dwóch tylko szlachciców zostało i piło na umor. Aż posprzeczali się czegoś i za łby. Zaczęli się wadzić po izbie, tłukąc się, a stołki wywracając, ale, że jeden silniejszy był, napewnoby tamtego ubił. Ja widząc, że może zabójstwo być, światła pogasiłem. Udało się jakoś słabszemu wyrwać się i pod stół wleźć, ale tamten nie spodziewał się tego, a w zapamiętaniu będąc, sam siebie po pysku bić począł, myśląc, że to tamten tak wali. I tak się rozwściekł, że uśmiercić koniecznie napastnika postanowił. Porwał więc siebie za czuprynę i jak nie trzaśnie łbem o piec, aż kafla wyleciała... „Dostałem i ja, ale masz i ty, zbóju" — zawołał. Wtedy dopiero umitygował się, rad będąc z wiktorji. Ze sześć niedziel w łóżku poleżał, bo prawie na dwoje łeb miał rozbity, ale nie wiedział nic, że sam sobie taką satysfakcję sprawił. A teraz widzicie, że nie trzeba stu lat czekać na wypadek podobny — dokończył Banaś.

Brat Rupert słuszność Banasiowi przyznał, a widząc, że jak szlachcic owy i on ze sześć niedziel także przeleży — uspokoił się zupełnie co do zamiarów pana Mniszcha, który bez Banasia nie zrobi nic, bo takiego drugiego nicponia niełatwo było znaleźć.

Nic więc już bratu Rupertowi nie przeszkadzało do podróży, to też nazajutrz z pożegnaniem do Firleja zaszedł, szlapaka dosiadł i Kraków opuścił.

A na dworcu wawelskim zmieniło się nieco od nocy onej, kiedy to Mniszech o Żegocinie królowi napomknął, a później król Stańczyka spotkał i rzekł mu:

— Serca mi brak!...

Na czole Zygmunta Augusta jakaś widoczna tęsknota osiadła i smutek niebywały. Nie rozpędzały go pieszczoty Giżanki, których król nie pożądał i unikać się zdawał. Nie przywoływana do pana, przyjść już sama nie śmiała, ale Mniszech pocieszał ją i o łasce pańskiej zapewniał, nalegał nawet, ażeby natrętną nie była, gdyż ani jej, ani jemu nie o serce królewskie, jeno o skarby chodziło. Wreszcie porozumieli się na dobre i Giżanka zrozumiała plan Mniszcha. Beznosy Banaś na nic mu się już nie zdał. Nimby się dźwignął i robotę swoją rozpoczął, pan podstoli do Rogów mógłby wyjechać i pani Żegociny król nie ujrzałby nawet. Całą tedy sprawę pan Mniszech w ręce swoje wziąć umyślił, a że przebiegły był, wierzył, że mu się uda.

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

*) Koczot = rajfar, stręczyciel.

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

Linoleum

Dywany, Chodniki, Dywaniki przed umywalnię 32

Cerata

Fartuszki, Obrusy, Ceraty na meble, Prześcieradła gumowe, Paski na stół (Tischläufer)

Specjalny Skład Tryjesteński Lwów, Sykstuska 2.

P. T. reflektantów i amatorów zaprasza do zwiedzenia

po groszu na detal.

I tak gotowa jest prasa ruska przekręcać nawet fakta historyczne, byleby tylko dać ujście swej nienawiści ku „Lachom".

Dobrze to przysłowie powiada, że nienawiść zaślepia!

F. P.

KRONIKA.

Przy zebraniach publicznych, zabawach towarzyskich i wszelkich uroczystościach pamiętajmy o ofiarach na budowę kościołów we wschodniej Galicji i na Towarzystwo Szkoły ludowej.

Lwów 7 lutego.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 5° R. Pogoda.

Ojciec Lwowski.

Niedziela 8 lutego.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie chemicznym uniwersytetu (ul. Długosza 6) od godziny 5 6 wieczorem, prof. uniw. dr J. Nusbaum: „Zasady teorji rozwoju (ewolucji) świata organicznego". — W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza 8) od godziny 6½ - 7½ wieczorem, prof. dr. Jan Boloz Antoniewicz: „O rozwoju twórczości Arnolda Boecklina, okres twórczości malarza do r. 1874" (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Dyktator", sztuka. Początek o godzinie 3½ popołudniu.

„Halka". opera. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

Filharmonja lwowska: Koncert filharmoniczny. Początek o godzinie 7½ wieczorem.

„Panorama Racławicka", na placu powystawowym Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz Niedziela (8): Jana z Matty. — Gniewomira. — (26) Ksenofonta. Wschód słońca o godzinie 7 minut 26 zachód o godzinie 5 minut 4.

Egzamina sekretarzy miast i miasteczek objętych ustawą gminną z r. 1896 złożyli przed komisją egzaminacyjną Wydziału krajowego F. Główka z Kalwarji Zebrzydowskiej i F. Boczoń z Rzeszowa; na inspektorów policji: J Krupa z Rozwadowa i Sokalski z Zakopanego; na kasjerów względnie kontrolorów: P. Michajlów z Buska i J. Bereżnicki z Ostrowa (pow. sokalskiego).

Sprzedaż apteki. Apteka p. Gralewskiego w Rynku głównym w Krakowie, przeszła w drodze kupna na własność p. Blumenfelda, byłego właściciela apteki we Lwowie, oraz p. Jahra, dzierżawcy apteki „pod złotym orłem" na Kazimierzu.

Stypendjum na kształcenie się w pożarnictwie. Rada związku strażackiego uchwaliła ogłaszać corocznie konkurs na 400 do 600 koron dla strażaka, któryby odbył dwumiesięczny kurs teoretyczny i praktyczny w pożarnictwie za granicą. Związek strażacki pragnie w ten sposób przysporzyć pożarnictwu krajowemu fachowych sił.

Strażacka kasa zapomóg. Majątek gal. strażackiej kasy zapomóg wynosi według ostatniego zamknięcia rachunkowego 28.313 korona 86 hal Kasa ta istnieje dopiero 7 lat i bardzo pięknie się rozwija. W ciągu roku 1902 wypłacono tytułem zapomóg 567 koron strażakom, którzy w służbie strażackiej doznali uszkodzenia.

Organizacja społeczna w kraju. Aktualny ten temat omawia w wydanej właśnie pod powyższym tytułem broszurze p. Władysław Gniewosz, poseł sejmowy. Sprawę organizacji sił polskich, zajmującą obecnie umysły całego kraju, przedstawia autor zgodnie z zasadami, wypowiedzianemi na zjazdach powiatowych, które odbywają się właśnie teraz w Galicji wschodniej. Rzecz p. Gniewosza jest zresztą referatem, który autor na takim zjeździe w Brodach wygłosił.

Żąda tedy autor stworzenia organizacji, obejmującej ludność polską każdego powiatu, w którym okaże się tego potrzeba. Organizacja ma być przeprowadzoną na podstawie statutu, przez rząd zatwierdzonego, a celem jej będzie złączenie wszystkich Polaków dla pracy nad uświadomieniem narodowem, oświatą i dobrobytem. Opierać się ona powinna na kółkach, które powstaną w każdej miejscowości (ewentualnie może być więcej kółek w miejscu). Kółka te złączą się w miejscowy związek, a ponad temi zoowu stanie związek powiatowy, jako naczelne ciało organizacji powiatowej.

Działalność kółek może być rozmaitą: oświatową, gdzie nie ma odnośnych stowarzyszeń, przemysłową, wyznaniową, lub narodową. Zależy to od miejscowych potrzeb.

Rzecz napisana z gruntowną znajomością naszych stosunków, odznacza się spokojnem i jasnem przedstawieniem przedmiotu. Zająć ona żywo może tych wszystkich, którzy odczuwają gwałtowną potrzebę organizacji społecznej polskiej na Wschodzie i może im posłużyć za wyborny punkt wyjścia do rozwinięcia stosownej akcji w powiecie.

Hojny dar. Kasa oszczędności m. Sambora ofiarowała, za naszem pośrednictwem, kwotę 500 koron, na rzecz gimnazjum cieszyńskiego. Za hojny ten dar składamy imieniem „Macierzy" serdeczne podziękowanie.

Łakomy złodziej. Około 70 klg słoniny i sadła, skradziono ubiegłej nocy z podwórza domu pod l. 4 przy pl. św. Teodora, rzeźniczce p. Anieli Makowskiej. Złodzieje zburzyli kawałek ściany i przez powstały w ten sposób otwór do tych tłustych dobrali się smakołyków.

Pożar na Snopkowie. O godzinie 1½ ubiegłej nocy, zapalił się sufit suszarni w fabryce kafli Menkesa na Snopkowie. Straż ogniowa ugasiła rychło ogień. Szkoda wynosi zaledwie 200 koron.

Defraudacja. Odnośnie do notatki, zamieszczonej pod tym napisem w *Dzienniku polskim* z dnia 6 bm., donoszą nam z kompetentnej strony, że kwota, jaką sprzeniewierzył djetarjusz starostwa w Gorlicach, Aleksy Kocko, wynosi tylko 385 koron 24 h.

Epidemja w Borysławiu. Do klęsk pożaru i przemysłowego zastoju, jeszcze jedna przybyła. Oto, wybuchła w Borysławiu epidemia tyfusu brzusznego. Lekarz powiatowy stwierdził dotychczas ośm wypadków.

Sprawa teatru krakowskiego. *Głos Narodu* donosi, że w komisji teatralnej krakowskiej wywiązał się konflikt pomiędzy przedstawicielami Rady i delegatami Wydziału krajowego. Ci ostatni: dyrektor Estreicher i hr. Jerzy Mycielski, wyrazili zapatrywanie, iż jako mianowani przez Wydział krajowy, nie mają nic wspólnego z Radą, ponieważ nie przyszło do porozumienia, co do sprawozdania o działalności teatru. Przedłożono dwa bardzo domienne sprawozdania: dyrektora Estreichera i znacznie ostrzejsze p. Kazimierza Bartoszewicza. Sprawa oprze się o Wydział krajowy.

Krüger umierający. Donoszą z Mentony, że stan byłego prezydenta transwaalskiej rzeczypospolitej Krügera jest beznadziejny. Starzec leży już w agonji

Epilog skandalu na dworze saskim. Ostatnie wiadomości o ks. Ludwice stwierdzają, że skandal przez nią zrobiony, zmierza już ku końcowi. Na zapytanie, wystosowane do swej matki, wielkiej księżny toskańskiej czy będzie mogła zbliżyć się do niej, otrzymała ks Ludwika odpowiedź serdeczną i zachęcającą. Doniosła jej także matka, że do powrotu do Salcburga nie potrzebuje listu żelaznego, nie wolno jej bowiem tylko przekraczać saskiej granicy i jeżeli rozłączy się z Gironem, mąż jej nie wniesie na nią do sądu skargi o złamanie wiary małżeńskiej. Z innego znowu źródła donoszą, że 10-letni syn ks. Ludwiki, ks. Jerzy, obecnie mocno chory, leżąc w gorączce mówi ciągle o matce i chce mieć ją przy sobie. Znaleźli się nawet i tacy, którzy rzekomo widzieli wczoraj ks. Ludwikę w Dreznie, przy łóżeczku jej chorego syna. Wieść ta, wydaje się bardzo nieprawdopodobną, jakkolwiek z drugiej strony faktem jest, że księżna po całym szeregu mocno dramatycznych scen, rozstała się z Gironem już stanowczo.

Rękopisy Heinego. W Paryżu wystawiono na sprzedaż 300 listów, oraz 250 poezyj i utworów prozą słynnego poety. Za całą tę spuściznę, żądają 30 000 franków.

Stan pogody w Europie. (Sprawozdanie centralnej stacji meteorologicznej w Wiedniu). Dnia 6-go, godzina 7 rano notują: Haparanda —10 1, Wiedeń +4·0, Pola +4 0, Budapeszt +3·0, Florencja +5·0, Biarritz +2·0, Paryż +6·0, Monachjum —4·0, Berlin +5·0, Memel +3·0, Wilno —2·0, Bregencja —5·8, Gorycja +2 2, Rzym +5 8, Petersburg +0·8, Moskwa —3·5, Abazia +5 8, Lussin piccolo +8·0, Nizza +5·0.

Niski stan barometru rozszerza się ponad Europą północną z centrem ponad północną Skandynawią; minimum drugorzędne leży ponad wschodniem zagłębiem Morza Śródziemnego, maksimum trzyma się ponad środkowymi Alpami. W południowo zachodniej połowie Austro-Węgier panuje pogoda piękna, w Alpach zimno, w połowie północno wschodniej przeważnie pochmurno z opadami gdzieniegdzie nieznacznymi przy temperaturze blisko zera. Prognoza: Zmiennie i blisko punktu marznięcia.

Na gimnazjum cieszyńskie złożono w dalszym ciągu w administracji *Dziennika Polskiego* pp: J. F. ze Lwowa koron 1·—, Teodozja Kralicekowa z Jarosławia 4 —, Edward Podewski 10·—, Marja Trompeter ze Sadek 1·—, Filibert Czaykowski 2, Grono nauczycielskie i katecheta rz. kat. z Winnik 10·—, B. N. ze Lwowa 5·—, Kasa oszczędności miasta Sambora 500·—, Bockhaut Herzlich z Barszczowic 1·, Tempelman Kalman Mayer z Gródka 1·, Podolak Józef z Hołoska 1·—, Pockart Izak z Grzędy 1·—, J. E. J. —·40, Bykowski ze Lwowa 10·—, Żak ze Sambora 1·—, Peltz ze Sambora 1·—, Godfrejów ze Sambora 1·—, Żygulski ze Sambora 2·—, Gostkowski ze Sambora 2·—, Zabłocki —.40, Sikorski —·30, Kleinberger —·30. Razem w dniu 7 bm. 555 k. 40 h. Poprzednio wykazano (X) 1087 koron 63 h Razem więc (XI) 1643 k. 3 h.

Z tej kwoty, 1000 koron odesłano w dniu 6 bm. — pozostaje w administracji 633 k. 3 h.

O dalsze datki prosimy gorąco!

Na bal prasy, który się odbędzie d. 11 lutego w sali Filharmonji, można nabywać loże pierwszego piętra u członka komitetu p. Aleksandra Milskiego (ul. Akademicka l. 10). Tam również można się zgłaszać listownie po zaproszenia.

* **Humorystyczny kalendarz Śmigusa** na r. 1903, ozdobiony prześlicznemi kolorowemi ilustracjami a odznaczający się bogatą częścią literacką, oraz wyczerpującym i dokładnym działem informacyjnym, mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 35 st. (70 hal.) wraz z przesyłką pocztową. Kieszonkowy kalendarzyk Śmigusa 10 st. (z przesyłką pocztową 12 ct.

* **Kurs przygotowawczy** do egzaminu na jednorocznych ochotników *(Intelligenzprüfung)* rozpoczyna się z dniem 1 marca rb. w wojskowej szkole przygotowawczej St. Dobrowolskiego, ul. Podlewskiego l. 9. — Objaśnienia i wykaz uczniów aprobowanych, na żądanie 152.

* **Ogólnie wydają** Mauthnera impregnowane nasiona buraków pastewnych najwyższe plony i również znakomite jak i niezrównane są Mauthnera nasiona warzywne i kwiatowe. 3055

* **Komu zależy** na utrzymaniu zdrowia niech pije Franciszka Józefa wodę gorzką, która od 25 lat w około świata jest rozsyłaną jako najprzyjemniejszy i najskuteczniejszy środek przeczyszczający. Należy żądać wyraźnie Franciszka Józefa wody gorzkiej

* **Na odbudowę kościoła** św. Trójcy w Okopach otrzymałem w styczniu b r. bądź do rąk, bądź pocztą następujące datki: Od p. hr. N N. we Lwowie 20 kor, od Jerzego hr. Dunin-Borkowskiego 20 kor, od Wilhelma hr. Romera z córką 70 kor, od red „Czasu" na ręce radcy Mühlnera starosty w Borszczowie 20 kor. Razem 130 kor.

Składając serdeczne dzięki P. T. szanownym dawcom, oświadczam, że już dziś Kościół w mowie będący został dzięki ofiarodawcom odrestaurowany, dachem blaszanym pokryty, a jeżeli składki dopiszą, to w tym roku może być kościół wewnątrz wykończony, konsekrowany i do użytku publiczności na chwałę Bożą oddany.

Mielnica 5 lutego 1903 r.

Za komitet *Borkowski*

* **Publiczna hala** aukcyjna we Lwowie w Pasażu Mikolascha jest już otwartą, choć niekompletnie jeszcze urządzoną i dla tego sama wystawa przedmiotów doznała opóźnienia. Mimo tego już znaczną ilość rzeczy różnych nadesłano, a to tak rzeczy artystyczne, meble, obrazy i t. d. jako i przedmioty codziennej potrzeby t.j.: ubrania, futra i wiele innych.

Pierwsza licytacja odbędzie się we wtorek dnia 10 bm o godzinie 3 popoł. Wstęp wolny, na miejsca numerowane jednak należy się zaopatrzyć w bilety wydawane w kancelarji Zakładu. Rzeczy wystawione oglądać można już w poniedziałek w sali wystawowej Zakład zamierza na razie co tydzień urządzać licytacje.

* **Młodzież przy pracy.** VI Posiedzenie „Kółka literackiego", poświęcone sprawie rozpatrzenia przeszłości żywotniejszym rozwoju wszystkich odłamów naszej literatury rodzimej, odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego b. r. o godz. pół do 4 popoł. w lokalu Czytelni akad. przy łaskawym współudziale przedstawicieli wszystkich „Kółek" naukowych Posiedzenie rozpocznie odczyt kol Stef. Gorskiego: „Nasz dorobek piśmienniczy w r. 1902". Wstęp wolny i dla niecłonków Czytelni.

Składki na cele użyteczności publicznej lub narodowej.

Na budowę kościołów w Galicji wschodniej, p Teodozja Kralicek z Jarosławia 2 kor.

Na przytulisko Brata Alberta, złożyła p. Adela Ryziewiczowa z okazji odzyskanej zguby 4 kor.

Zmarli:

W Sanoku w klasztorze OO. Franciszkanów zmarł dnia 6 b. m. O, Leon Noras, w 69 r. życia Zmarły przez 7 lat sprawował urząd prowincjała w Galicji — poprzednio zaś przebywał przez lat 25 we Włoszech, jako spowiednik polski jużto w Loretto, jużto w kościele św. Piotra w Rzymie. Równocześnie zasiadał też w kurji generalnej, a zwiedzając wszystkie prowincje, wielkie dla całego zakonu OO. Franciszkanów położył zasługi.

Notatki literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś w sobotę (po raz pierwszy w tym sezonie) „Carmen", opera w 4 aktach Jerzego Bizeta. Gościnny występ Bel Sorel, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

Jutro w niedzielę popołudniu o godzinie 3½ „Dyktator", 4 akty i prolog, osnute na tle wypadków z r. 1863 r. przez Jerzego Żuławskiego. — Wieczorem o godzinie 7½ (po cenach zniżonych) „Halka", opera narodowa w 4 aktach St. Moniuszki. Gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Repertoar Filharmonji lwowskiej. W sobotę, 7 lutego, wielki koncert filharmoniczny ze współudziałem Emmy Holmstrand, prima donny opery „Comique" w Paryżu i Bianki Panteo, kr. nadwornej wiolinistki.

W niedzielę, 8 lutego, wielki koncert filharmoniczny, ze współudziałem Ernesta van Dycka, nadwornego śpiewaka. (Tylko jeden występ). Program: I. 1. R. Wagner: Uwertura z op. „Holender tułacz"; 2. R. Strauss: Poemat symfoniczny „Śmierć i wyzwolenie"; 3 R. Wagner: Śpiew Waltera z 1 aktu op. „Meistersinger", odśpiewa z tow. orkiestry van Dyck. II. 1. Taneiew: „Suita": a) Introdukcja, b) Serenada, c) Kołysanka, d) Walc, e) Marzenie, f) Finale; 2. R. Wagner: Śpiew Zygmunta z op. „Walkirja", odśpiew z tow. ork. van Dyck. III. 1. Liszt: „Karnawał peszteński"; 2 a) Huberti, b) Schumana: „Pieśni", odśpiewa van Dyck.

We wtorek, 10 lutego, koncert symfoniczny, ze współudziałem pani Heleny Ottawowej, pianistki.

Z Filharmonji. Jak już wiadomo, koncert jutrzejszy, tj. niedzielny, odbędzie się ze współudziałem słynnego Ernesta van Dycka. Będzie to pierwszy i ostatni występ sławnego artysty, na estradzie Filharmonji.

We wtorek koncert symfoniczny. Współudział w nim przyjęła znana zaszczytnie i ceniona pianistka, pani Helena Ottawowa Program tego koncertu, którego kierownictwo spoczywa w rękach p. Melcera, jest bardzo bogaty, a przytem urozmaicony; pomiędzy innymi utworami wykonana zostanie na nim po raz pierwszy przez orkiestrę Filharmonji, mało znana uwertura do „Bajki" Stanisława Moniuszki. Resztę programu wypełnią utwory Beethovena, Glucka, Godarda, Melcera, Sauera i Svendsena. W przyszłym tygodniu pozna także publiczność lwowska najsławniejszego dzisiaj skrzypka, Jana Kubelika.

Dzisiejszy koncert w Filharmonji rozpocznie się wyjątkowo o godzinie 6½ wieczorem.

Trzeci koncert galicyjskiego Towarzystwa muzycznego odbędzie się w poniedziałek dnia 9 lutego w sali Domu narodnego, o godzinie wpół do 8 wieczorem. Nadzwyczaj zajmujący program tego koncertu obejmuje wyłącznie utwory nowe, nieznane dotąd naszej publiczności, między innemi: scenę (tercet) z dramatu muzycznego Wagnera „Götterdämmerung", serenadę Seweryna Bersona i baladę szkocką słynnego kompozytora Brucha „Piękna Ellen". Orkiestra Towarzystwa muzycznego i teatru miejskiego będzie wzmocniona.

Konkurs na operę polską. Zarząd Filharmonji warszawskiej ogłosił z fundacji Konstantego Wołodkowicza konkurs na operę polską, osnutą na tle poematu Malczewskiego „Marja". Opera ma zapełnić cały wieczór, składać się ma więc przynajmniej z trzech aktów, muzyka zaś powinna mieć charakter swojski, z możliwem zużytkowaniem motywów ludowych, naturalnie, przy zachowaniu cech ściśle etnograficznych. Libretto, którego plan wydrukowany będzie w warszawskiem *Echu muzycznem*, może ulegać modyfikacjom dowolnym, byleby większa część tekstu oryginalnego poematu była użytą bez zmiany. W miejscach, przedstawiających trudności zastosowania muzyki i śpiewu do poezji — należy użyć deklamacji, ażeby tylko dorabiane wiersze libretta nie odbijały od poezji Malczewskiego.

Nagroda za najlepsze dzieło wynosi 5000 rubli, przyczem opera pozostanie zarówno wobec scen, jak i osób trzecich, wyłączną własnością kompozytora. Nadto, wyciąg fortepianowy nagrodzonej opery wydrukowany zostanie wraz z tekstem kosztem fundatora — na wyłączną korzyść kompozytora.

Partytury orkiestrowe i fortepianowe, opatrzone godłem takiem samem jak koperta, kryjąca nazwisko kompozytora, winny być nadesłane do zarządu Filharmonji warszawskiej, najdalej do dnia 1 lipca 1904 r.

Sąd konkursowy stanowić będą uproszeni przez fundatora pp.: Antoni Dvorzak, Leopold Kronenberg, Emil Młynarski, Zygmunt Noskowski i Władysław Żeleński.

Wydawnictwa perjodyczne. *Przegląd powszechny* za miesiąc luty 1903, zawiera, jak zawsze, cały szereg interesujących artykułów i sprawozdań Z obszerniejszych prac podnieść należy rozprawa dra L Caro: „Idea narodowa w wyzwoleniu Wyspiańskiego" i dra Wł. Czerkawskiego: „Katolicyzm socjalny". P. Józef Glinkiewicz przedstawił interesujące wyniki ostatniego spisu ludności w Austrji.

Wiadomości społeczno-ekonomiczne, rozpoczęły wychodzić w Krakowie, jako miesięcznik. Wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym jest p. Teofil Rozmarynowicz, który też pomieścił pracę pt. „Ideał społeczny". Napisy artykułów podane są także w przekładzie francuskim.

Ludu zeszyt pierwszy za r. 1903, zamieszcza cały szereg interesujących rozpraw, a między innemi W. Windakiewiczowej „Ballady Mickiewicza wśród ludu".

Architekt pierwszy numer tego miesięcznika za r. 1903 przedstawia się podobnie, jak i poprzednie wprost okazale Na treść jego złożyły się: zajmujące studjum Ruskina pt. „Siedm lamp architektury"; notatki z podróży (Lubowla na Spiżu) i fragmenty architektoniczne z Viterbo Wszystko to obficie ilustrowane. Nadto zaś dołączono osobno sześć rycin, pomiędzy temi grobowiec królowej Jadwigi widoki Lubomili, wykonane prawdziwie artystycznie. Dzięki sposobowi redagowania *Architekt* może zająć nietylko fachowców, ale szerokie koła czytelników.

Pika krakowski dwutygodnik satyryczno-humorystyczny, zamieszcza w numerze 2-gim „Facecje sowizdrzalskie" pióra A. N. Nowaczyńskiego.

Psikus, czasopismo humorystyczne zamieszcza w numerze 3-cim ilustrowaną satyrę pt. „Francuska Monna Vanna i polski Dyktator w teatrze miejskim".

„Bibljoteki strażackiej", wyszły nra 39 i 40, nakładem krajowego Związku strażackiego i zawierają podręcznik pt „Strażackie ćwiczenia gimnastyczne", przez Antoniego Szczerbowskiego i „Rysunki zabudowań strażackich", przez Władysława Mühlna.

Teatr.

(*„Fabryka krajowa", komedja w 4 aktach — osnuta na stosunkach miejscowych (sic!) — przez Karolinę Słończewską*).

Dzisiaj niekoniecznie trzeba być poetą dramaturgiem, ażeby zostać autorem scenicznym. Czasy, kiedy scena była terenem sztuki pięknej, przeżyły się. Wystarcza dzisiaj stenogram z kilku rozmów o pewnej kwestji, a zdjęcie kinematografu zastępuje wielu ludziom portrety i kompozycje artystów-malarzy. I nie może być inaczej w chwili, kiedy pod sztuką chce wielu rozumieć tylko prawdę, chociażby bez piękna.

Pani Karolina Słończewska, sympatyczna zresztą autorka w prozie, miała sposobność obserwować ludzi w Galicji, gdy zakładali fabryki i instytucje przemysłowe. Że do tej poważnej pracy wielu bierze się nieumiejętnie i bez przygotowania i że skutkiem tego spotyka nas wiele zawodów i rozczarowań, to pani Słończewska poznała. Ale dlaczego uczyniła z tego wszystkiego menażerję idjotów, złodziei i naiwnych istot, — i zaznaczyła, iż to są „stosunki miejscowe" — tego już ze stanowiska tendencji nie rozumiem. Trzeba, doprawdy wielkiego zaparcia się nie już w poczuciu artyzmu (bo o tem nie ma mowy), ale w poczuciu własnej powagi, aby przez kilka godzin obserwować te karykatury, wcale nie nowe, a więcej, niż naiwnie szkicowane, które wałęsają się po scenie przez cztery akty, wygłaszając banalne frazesy, stare, oklepane, bez dowcipu i bez tego *esprit* scenicznego, które stanowi pierwszy warunek utworu teatralnego. Odnosi się wrażenie, jak gdyby autorka odstenografowała krytyczne uwagi jakiegoś sceptyka na temat naszej pracy nad przemysłem, podniosła je do cechy bardzo płytkiej karykatury i upstrzywszy kilku, zresztą dobrymi, ale znowu już znanymi, obrazkami rodzajowymi, podała nam w sosie prawdziwie niewieściej, niemożliwie długiej i nużącej elokwencji. Gdyby nie zbytnia karykaturalność postaci, możeby z tego mogła być powieść, bo powieściowych epizodów niebrak. Od sceny pierwszej znamy sztukę i nie rozumiem, dlaczego męczą nas widokiem idjotów i złodziei, wcale zresztą nie ciekawych i płytkich, aż przez cztery akty, po których dowiadujemy się, że istnieje — zresztą znane i doprawdy dobre mydło imci pana Zabłockiego... Pojmuję modny dziś pesymizm i satyrę, ale tu chyba autorka przeholowała.

Banalną farsę grano dobrze, chociaż bez zapału. Zwłaszcza szczęśliwie wypadły sceny rodzajowe, z których jedynie można było coś uczynić.

Kl. K.

Z pasażu Mikolascha.

Gdye jeszcze małem dzieckiem byłem, a raczej studencikiem śp. lwowskiej *k. k. Muster-Haupt-Schule* w ratuszu i gdy z centowych datków rekreacyjnych uzbierał się jaki dziesiątak, biegło się na plac Castrum lub Gołuchowskich patrzeć, czy nie przybyła jaka nowa buda z woskowemi figurami, z panoramą lub z „dzikim człowiekiem na łańcuchu, z okropnem wejrzeniem, zjadającego żywcem gołębie i króliki". — Cóż to dopiero była za uciecha, gdy mogło się te wszystkie „cuda" za jednym zobaczyć razem, gdy przy jakich nadzwyczajnych zdarzeniach człowiek ujrzał się w posiadaniu paru szóstek „na stracenie"!

Minęły lata, z chłopca zrobił się mężczyzna, z Lwowka Lwów. Na placu Castrum wzniosły się mury trzech pięknych gmachów publicznych, na placu Gołuchowskich stanął przybytek sztuki — dla bud z osobliwościami nie stało miejsca w śródmieściu. A jednak — i te „osobliwości" znalazły sobie przybytek i to lepszy, bo w samem centrum miasta; ale i one ucywilizowały się z biegiem czasu: Zamiast budy z tarcic, obwieszonej jaskrawemi oponami i oświetlonej licho kopcącemi lampami naftowemi, mają lustrzane szyby, centralne ogrzewanie i elektryczne światło. Wszystkiego tego dostarczył im pasaż Mikolascha, który — jeżeli mi wolno użyć tego porównania — stał się dla Lwowa czemś w rodzaju wiedeńskiego *Wurstel-Prateru*, albo jeszcze lepiej, jakiegoś wykwintnego jarmarku pod dachem.

Tak jak jarmark, czy kupisz co, czy nie kupisz, ciągnie cię i obchodzisz go w około, tak samo w tym pasażu przechodzisz z jednej strony na drugą, a wszędzie masz coś ciekawego. Sklepy, takie same jak gdzieindziej na mieście, a przecie inne, innym ci się jakimś, niecodziennym i towar tam wydaje. Tu jakaś wysprzedaż resztek, tam obrazy, tam meble; tu wiktuały, tam ryby pływają w sztucznej sadzawce. Owdzie wystawa i atelier fotografa, tam znowu jakiś „chromofotoskop" ze znikającym i znowu ziawiającym się różnobarwnym szyldem... Środkiem tłumy pauprów z gazetami, kartami z widokami, a pomiędzy tymi tłumami i gośćmi oglądającymi wystawy sklepowe, stoją „mutoskopy", okazujące serję widoków za grosza. Kto wrzuci grosz do automatu, ma „widoki", są jednak i tacy, co nie mają groszy i ci zadowalają się bezpłatnem zobaczeniem jednego obrazka...

Przed niektóremi oknami stoją kupki ciekawych. W jednem plakat reklamuje karzełka „Prince Kolibri", oryginalny, 65 centymetrowy płód natury ubrany w galonowany mundur ze szlifami. Jestto mały Finlandczyk, obwożony po świecie, jako osobliwość. Istotka ta ledwie się trzyma na cieniutkich nóżkach, ale jako prawy syn Finlandji — nienawidzi Rosjan...

Dalej druga atrakcja: Trzech negrów: jeden Maori nowozelandzki, nawiasem mówiąc, przystojny chłop, smukły jak topola, drugi Somali ze wschodniej Afryki i jeden murzyn z Congo. Skóra na nich ciemno-brązowa, muskuły jak z żelaza. Cywilizacja wybiła już na nich swe piętno do tyła, że nie zjadają żywych gołębi, nie wywijają maczugami i nie straszą ludzi rykiem lwa. Tańczą natomiast po rozpalonem żelazie, strzelają z łuków — i doskonale rozumieją po — niemiecku.. Tylko czekać, jak zaśpiewają: *Wo ist das deutsche Vaterland*...

Między budami z przed lat 30tu, a pasażem, wiele się tedy zmieniło na korzyść cywilizacji, a przecież jedno pozostało niezmienione. Tak samo jak w budach i za szybami lustrzanemi brzmi ten sam głos cicerone'a z kiepska po czesku: „Prosim szanowna publiczności, przedstawienie skończone; prosim co laska dla biedne murzyny z Afrika i Australja i dalsze rekomandacji..."

Około 10tej ruch w pasażu słabnie, światła gasną i śpi w ciszy do rana to rojowisko, specjalnie lwowskie, a tak żywo przypominające opis dawnych kijowskich kontraktów przez Aleksandra Grozę w jego „Rusałkach" z przed laty sześćdziesięciu. *Kr.*

Z Koła polskiego.

(*Telegram własny „Dzien. polskiego"*).

Wiedeń 7 lutego. Po otwarciu posiedzenia zabrał głos p. Jabłoński i zwrócił uwagę Koła, aby rozwinięto energiczną akcję celem umożliwienia powrotu do kraju tym emigrantom polskim, którzy nie wypełnili obowiązku służby wojskowej i obawiają się wracać z Ameryki z powodu oczekującej ich surowej kary i przedłużenia służby wojskowej ponad zwykły okres. Mowca czyni wniosek, aby Koło wywarło energiczny nacisk na ministra obrony krajowej i postarało się o jej pomyślne załatwienie w odpowiedniej drodze, gdyż chodzi tu o kapitał narodowy i o powrót ludzi do ziemi ojczystej przywiązanych.

P. Popowski popiera gorąco wniosek p. Jabłońskiego, a przewodniczący p. Jaworski konstatuje, iż wniosek p. Jabłońskiego został jednomyślnie przyjęty, poczem prosi komisję wojskową, by podczas dyskusji nad ustawą wojskową postarała się o przeprowadzenie tej uchwały.

P. Stwiertnia porusza sprawę aptek personalnych Ostatni wyrok trybunału administracyjnego w wysokim stopniu zagroził bytowi aptek i zniósł poniekąd prawo własności prywatnej. Jedynym środkiem, któryby zapobiegł skutkom tego wyroku, byłoby wydanie nowej. Wnosi przeto, aby Koło uprosiło p. Piepesa-Poratyńskiego, jako referenta Koła, by przygotował odpowiedni wniosek. — Wniosek ten uchwalono.

P. Stwiertnia interpeluje dalej prezydjum, dlaczego dotychczas nie postawiono na porządku dziennym wyboru z Koła polskiego członka komisji dla długu państwa.

Uchwalono polecić, by u prezydjum izby pourgowało, aby ono jak najrychlej postawiło na porządku dziennym sprawę tego wyboru.

Następnie p. Potoczek urgował załatwienie ustawy o włościach rentowych.

P. Jaworski odpowiedział, że sprawa ta przyjdzie na porządek dzienny obrad sejmu.

Nastąpiła dyskusja nad ustawą o konwersji renty. Pierwszy zabrał głos p. Piepes-Poratyński. Posiedzenie trwa dalej.

Afera księżnej Ludwiki.

(*Tel. Dzien. Polsk.*).

Wiedeń 7 lutego. (Tel. wł) Jak donoszą, księżna Ludwika zgodziła się na zamieszkanie w zamku Schlackenberg w Czechach, własności rodziny toskańskiej. Z dziećmi na razie nie będzie mogła się widzieć. Głównie na zwrot w jej postępowaniu wpłynęła wiadomość o chorobie dziecka, której niebezpieczeństwo z rozmysłu może przesadzono, oraz wyrażenia pogardy, jakiej dowody nawet w zepsutem Monte Carlo, ciągle otrzymywała, już przez setki listów anonimowych, już to przez pełne pogardy spojrzenia publiczności.

Donoszą nadto, że Giron otrzymał wysokie odszkodowanie pieniężne i dlatego zgodził się wyjechać od księżnej.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Konwersja renty.

Wiedeń 7 lutego. (Tel. wł.). Klub ruski oświadczył się na dzisiejszem posiedzeniu za konwersją renty na 4 proc.

Komisja dla Borysławia.

Wiedeń 6 lutego. Wskutek dwukrotnego pożaru w kopalniach borysławskich ustanowił minister rolnictwa komisję, która ma na miejscu zbadać o ile należy zmienić istniejące przepisy górniczo-policyjne, obowiązujące w kopalniach nafty w Galicji. Komisja ta ma się przedewszystkiem zająć kwestją jakby najlepiej można zapobiegać i względnie lokalizować pożary na powierzchni ziemi. Kierownikiem komisji został starczy radca górniczy Jan Holobek.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin 7 lutego. Parlament niemiecki przyjął na wczorajszem posiedzeniu budżet „kanclerza rzeszy." Dalszy ciąg obrad w poniedziałek.

Z parlamentu francuskiego.

Paryż 7 lutego. Izba deputowanych obradowała nad budżetem marynarki. Minister marynarki Pelletan, w odpowiedzi na wywody kilku posłów, bronił polityki swej i zaznaczył, że potrzeba reformy organizacji marynarki. Przyznał rezerwie marynarki prawo strejkowania, gdyż jej dyscyplina wojskowa nie obejmuje. Budżet marynarki przyjęto.

Komisja kongregacyjna izby deput. przyjęła sprawozdanie deput. Rabiera w tym duchu, aby wszystkie prośby o autoryzację męskich kongregacyj odrzucić.

Z Finlandji.

Sztokholm 7 lutego. Ze stolicy Finlandji, Helsingforsu donoszą, iż z powodu, że z popisowych, powołanych do wojska w r. 1902 nie stawiło się 14.798, car zarządził, aby ci z nich, którzy są w służbie rządowej zostali natychmiast ze służby wydaleni, dalej, żeby ich wcielono do obrony krajowej i uzupełniono nimi bataljon gwardji przybocznej.

Watykan a Francja.

Paryż 7 lutego. *Figaro* donosi, że między Watykanem a rządem francuskim, powstał zatarg w sprawie zamianowania kilku nowych biskupów.

Zajście z Chamberlainem.

Bloemfontein 7 lutego. De Wet i 40 innymi Boerami, należącymi do radykalnej par-

Wyroby francuskie z królliczej wełny Patarda z Paryża, Rękawiczki, kaftaniki, kamizelki, kalesony, kamasze, ogrzewacze pulsów, żołądka i kolan, szkarpetki, naramienniki, kominiarki

Marcin Müller plac Halicki 14 (obok Banku hipotecznego) we Lwowie.

tji Holandczyków, odbyli z Chamberlainem 2-godzinną konferencję, na której przyszło do burzliwych scen. Dewet zarzucił Chamberlainowi, że rząd angielski nie dotrzymuje warunków pokoju. Chamberlain odparł z oburzeniem ten zarzut i nie chciał przyjąć adresu, który mu chciano wręczyć.

Konwecja w sprawach małżeństw.

Haga 7 lutego. Rząd zażądał od izb ratyfikacji konwencji z dnia 12 czerwca r. z., która ma uregulować sprzeczności w ustawach różnych państw o zawieraniu małżeństw, rozwodzie separacji i ochronie małoletnich. Tylko Rosja oświadczyła, że nie może przystąpić do konwencji.

Zgon Karawełowa.

Sofia 7 lutego. Były prezes gabinetu, jedna z najwybitniejszych osobistości politycznych w Bułgarji, Karawełów, zmarł w nocy wskutek ataku apoplektycznego.

Wypadki w Wenezueli.

Paryż 6 lutego. *Matin* donosi z Caracas, że w Wenezueli objawia się agitacja przeciw Bovenowi, któremu prezydent Castro udzielił pełnomocnictwa do zastępowania Wenezueli. Wydano pismo ulotne, rozrzucone po całej Wenezueli, którego autor stara się dowieść, że tylko kongres stanów Wenezuelskich może cudzoziemca przyjąć do służby w Wenezueli, a że pełnomocnictw jakiego udzielił Bovenowi prezydent Castro jest nieważne.

Waszyngton 7 lutego. Biuro Reutera donosi, jakoby z pewnego źródła nadeszła wiadomość, że trzy sprzymierzone w sprawie wenezuelskiej mocarstwa, niezadowolone były z odpowiedzi Bovena i wogóle z jego stanowiska w sprawie wenezuelskim. Trzy mocarstwa zamierzają sprawę przedłożyć prezydentowi Rooseveltowi, a jeżeli on propozycję pośrednictwa ponownie odrzuci, to wtedy kwestja uprzywilejowania pretensji owych 3 mocarstw, o którą obecnie poszło, a może i cały spór z Wenezuelą, zostaną przedłożone sądowi rozjemczemu w Hadze. Angielski ambasador Herbert, który przewodniczył na konferencji reprezentantów trzech mocarstw interesowanych, porozumiał się z sekretarzem stanu Hayem co do możliwości pośrednictwa ze strony prez. Roosevelta. Jednakże nie ulega prawie wątpliwości, że Roosevelt propozycję odrzuci. Ewentualnie w razie zawarcia ugody, gdyby Wenezuela do miesiąca nie zapłaciła pretensji, rząd belgijski zostałby upoważnionym do zasekwestrowania jej ceł.

Waszyngton 7 lutego. Sekretarz stanu Hay odbył wczoraj dłuższą konferencję z angielskim ambasadorem Herbertem, który w interesie połączonych cesarstw prosił sekretarza stanu, aby wobec tego, że Boven nie zdaje się być przekonanym o słuszności żądań mocarstw, — prezydent Roosevelt objął pośrednictwo w zatargu wenezuelskim. Roosevelt, zawiadomiony o tem, odbył z członkami gabinetu posiedzenie ooczem odmówił żądaniu Herberta.

Wskutek tego sprawa zatargu będzie najprawdopodobniej oddana sądowi rozjemczemu w Hadze.

Katastrofa w kopalni.

Badajoz 7 lutego. W kopalni koło Kastuera wydarzyła się wielka katastrofa wskutek zalania wodą. Liczba osób które zginęły dotychczas nieznana.

Budapeszt 7 lutego. W Nagy Kikinda skazał sąd posła Pawłowicza za czynne znieważenie dzieci szkolnych, które odśpiewały węgierskie pieśni narodowe, na 2000 koron grzywny. Jako okoliczność obciążającą przyjęto to, że dzieci nie mogły się bronić, stanowisko Pawłowicza jako posła i znieważenie za odśpiewanie pieśni narodowych.

KRONIKA
z ostatniej chwili.

Wielki bal kostjumowo maskowy odbędzie się podobnie, jak w roku przeszłym, we wszystkich salach kasyna miejskiego dnia 21 bm. Bal ten będzie niezawodnie wspaniałem ukoronowaniem tegorocznego karnawału. Rękojmię powodzenia i świetnej pod każdym względem zabawy daje skład komitetu, do którego wchodzą członkowie komisyj zabawowych Towarzystwa dziennikarzy polskich i kasyna miejskiego, a nadto cały szereg osób, słynących w naszem mieście z dowcipu i ruchliwości. Bliższe szczegóły bogatego i nader urozmaiconego programu ogłoszone zostaną w przyszłym tygodniu. Komitet jednak zaznacza już teraz z naciskiem, że wstęp na zabawę będzie dozwolony tylko w kostjumach lub strojach balowych. Dochód z balu przeznacza komitet na cel szlachetny, mianowicie na powiększenie funduszu wdów i sierót po członkach Towarzystwa dziennikarzy polskich.

Strejki. Petersburg. (Tel.) W newskiej przędzalni 2000 robotników zawiesiło robotę, domagając się podwyższenia płacy. Rada administracyjna fabryki zamknęła ją do dalszego rozporządzenia. Robotnicy zachowują się spokojnie. Strejk ten nie ma charakteru politycznego.

Proces przeciw Rubinowi. Bruksela. (Tel.) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj proces przeciw Rubinowi, który, jak wiadomo, dnia 15 września z. r. strzelił z rewolweru w kierunku powozu króla belgijskiego. Poczyniono daleko idące zarządzenia policyjne, celem utrzymania porządku. Rubino podczas swego przesłuchania przed trybunałem przyznał się, że miał zamiar zabić króla, jako jednego z reprezentantów obecnego porządku społecznego, na który w bardzo gwałtownych słowach napadał. Oskarżony opowiadał dalej, że miał zamiar pojechać do Włoch i tam wykonać pewien zamach, ponieważ jednak nie miał pieniędzy, pozostał w Belgji i strzelił do króla belgijskiego.

Rozmaitości.

Zjazd strażacki w Pradze. Pierwszy zjazd słowiańskich ochotniczej straży pożarnych odbędzie się w sierpniu br. w Pradze. Ze zjazdem połączono także 50-letni jubileusz założenia straży pożarnej w Pradze. Zjazd ten zapowiada się wspaniale. Poczynione starania, aby protektorat nad zjazdem przyjęła rada miejska królewskiego stołecznego miasta Pragi.

Zatopieni pod lodem. Okropny wypadek zdarzył się w Saginaw Bay na jeziorze Michigan. Wskutek gwałtownej burzy popękał na jeziorze lód, na którym 40 rybaków mieszkało w prowizorycznych chatach. Od tej pory nie widziano więcej nieszczęśliwych, którzy na krach popłynęli.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 7 lutego.

(*fr*). Spekulacja giełdowa zrobiła obecnie pauzę. Sprawa konwersji przestała na razie wywierać urok, tem bardziej, że szanse konwersji na $3^3/_4$, lub $3^1/_2$ prc. bardzo zmalały, to też wielu spekulantów korzystając z tego, że większa część walorów podniosła się w kursie ostatnimi czasy, sprzedaje je teraz, aby zrealizować zysk z ich zwyżki. Następstwem tych sprzedaży było obniżenie się kursów niemal na całej linji. Z walorów przemysłowych spadły dosyć dotkliwie akcje żelazne, co przypisać należy głównie temu, iż nie sprawdzają się pogłoski, jakoby kartel żelazny zamyślał znów podwyższyć ceny żelaza. Niekorzystnie wreszcie oddziaływa na giełdę także i to, że bank angielski nie obniżył swej stopy procentowej, lecz pozostaje nadal przy 4 prc.

— **Wiedeń** 7 lutego (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogramów) Pszenica na wiosnę od 7·50 do 7·51, na maj-czerwiec od —·— do —·— żyto na wiosnę od 6·81 do 6·82, na maj-czerwiec od —·— do —·— kukurydza na maj-czerwiec od —·— do —·—; owies na wiosnę od 6·21 do 6·23; rzepak na styczeń-luty od —·— do —·—, na sierpień wrzesień od —·— do —·—; olej rzepakowy na styczeń-kwiecień od —·— do —·—. Usposobienie silne. Pogoda piękna.

— **Budapeszt** 7 lutego (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 50 kilogr.). Pszenica na kwiecień od 7·51 do 7·52 żyto na kwiecień od 6·57 do 6·58 owies na kwiecień od 6·02 do 6·03 kukurydza na maj od 5·99 do 6·—; rzepak na sierpień od 11·75 do 11·85 Oferty na pszenicę mierne. Chęć kupna lepsze Usposobienie silne. Mgła.

Wiedeń 7 lutego. (Giełda południowa godzina 12 m 45). Marki 117·15 Renta majowa 100·80 Węg. renta koronowa 101·50, Akcje austr. zakł. kred. 700·50, Akcje węg. zakł. kred. 760 —, Akcje Anglobanku 279 — Akcje Unionbanku 553 — Akcja Bankvereinu 478·— Akcja Länderbanku 410·50, Akcje kolei państw. 701·—, Lombardy 57·20 Akcje kolei Elbethal 456 — Akcje fabryki broni — — Akcje tytoniowe 354·50 Akcje [illegible] 396 — Akcje Nowe Muranji 493 —, Akcje Tow. [illegible] 665 Losy tureckie 121·75 Rubie 253· Usposobienie silne.

Berlin 7 lutego. (Giełda poranna) Akcje kredytowe 220·10 Towarz. [illegible] 198·90 Usposobienie silne.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 7 lutego 1903 r.

HOTEL GEORGE. Hr. M. Wielopolski z Podwołoczysk Hr. T. Dzieduszycki z Tłumacza. Gen. G Jonak i major E. Acht z Wiednia. Rotm. F. Rozwadowski z Brodów. H. Verhellomo z Pasiecznej. R. Wiktor z Załuża. E. Scott z Ropienki. B. Godlewska z Dolhęgo. J. Pressen z Miletyna. T Horodyski z Komarowa.

HOTEL EUROPEJSKI. A. Horodyski z Kociubiniec. St. Chomicki i K Gładyszewski z Tarnopola. B Heller z Borysławia G Schlobach z Wiednia. T. Kopczyński z Czortkowa. J. Puntchert i dr. Czekaluk z Tarnopola. M. Cieński z Knrowa. J. Kronheimer z Wiednia. S. Aicheler z Tryjestu.

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE.

W sobotę 7 lutego, o godz. 7 wieczorem.

Gościnny występ Bel Sorel, i Augusta Dianni.

CARMEN

opera w 4 aktach H. Meilhaca i L Halevy'ego; muzyka Jerzego Bizet'a.

OSOBY:

Carmen	pna Bel Sorel
Micaela	pna Rollówna
Mercedes	pni Kasprowiczowa
Frasquita	pni Okońska
Don José	p. Dianni
Escamillo, toreador	p. Szymański
Zuniga, oficer	p. Paszkowski
Morales, sierżant	p. Okoński
Dancairo, przemytnik	p. Kiczman
Remendado, przemytnik	p. Jaroński
Lillas Pastia	p. Fedyczkowski

Wojsko, cyganie, cyganki, przemytnicy, lud, dziewczęta, dzieci, pikadory, toreadory itp.

NEKROLOGJA.

†

Za spokój dusz ś. p. małżonków

Gustawa i Malwiny Dimmlów

odbędzie się

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

dnia 9 lutego 1903 roku o godzinie 9-tej rano w kościele św. Marji Magdaleny, na które zaprasza się wszystkich krewnych i znajomych.

Lwów 7 lutego 1903 roku. 171

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności.

Lustracja w Piwnicznej.

Obecnie mamy tu komisję z Wydziału krajowego. Delegowany urzędnik do zbadania gospodarki lasowej, przybrał sobie jako rzeczoznawcę (!) z płacą 2 koron dziennie na koszt gminy leśniczego z dóbr hr. Zamoyskiego z Muiszka (Węgry) wydalonego z powodu nieprawidłowości popełnionych w tamtejszym zarządzie lasowym.

Dla wyjaśnienia dodajemy, że pana tego zaproponowali nieprzyjaciele tutejszego leśniczego jako jego następcę, aby tutaj prowadził dalej gospodarkę w sposób praktykowany przez niego na Węgrzech

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym błog. p. J. WEISSA i dra A. WEISSA, otworzyłem własne atelier, przy ulicy Kopernika l. 8, I. p. Z głębokim szacunkiem *Emil Pordes*

Instytut techniczno - dentystyczny
Lwów, ul. Kopernika l. 3, 81
w którym wykonywa się plombowanie, wyjmowanie zębów bez bolu, leczenie chorób dziąseł i jamy ustnej, zęby sztuczne w kauczuku, złocie i bez płytki. Reperatury z prowincji nakuteczaia odwrotnie.
Instytut otwarty cały dzień.
Lekarz - dentysta *M. Lisowski.* Technik-dentysta *Zygmunt Słobiecki.*

Franciszka Józefa woda gorżka 47
jest najlepszym naturalnym środkiem przeczyszczającym. Wszędzie do nabycia.

Atelier dentystyczne
ul. Hetmańska l. 6,
Dr. med. Wiktora Jankowskiego
wykonywa:
plombowanie, wyjmowanie zębów bez bolu, wstawianie sztucznych zębów w kauczuku i złocie — w stosownych wypadkach bez płytki. 69

Zakład lekarsko kosmetyczny
Dr. Leona Rappa
ulica Jagiellońska nr. 11 a) usuwa się włosy z twarzy za pomocą elektrolizy, wągry, piegi, zmarszczki, plamy. Masaż twarzy. Ordynuje od godziny 10—12 i od 3—5 popoł. 87

Jako dobrą i pewną lokację
polecamy:
4% listy hipoteczne
4½% listy hipoteczne
5% listy hipoteczne premjowane
4% listy Tow. kredyt. ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4% listy Banku krajowego
5% obligacje komunalne Banku krajowego
4% pożyczkę krajową
4% gal. obligacje propinacyjne i wszelkie renty państwowe.
Nadto polecamy: 17
Akcje galic. Towarzystwa elektrycznego.
Papiery te sprzedaje i kupuje po najdokładniejszym kursie dziennym.
KANTOR WYMIANY
c. k. uprzyw. galic.
akcyjn. Banku hipotecznego.

MATTONIEGO **GIESSHÜBLER** naturalna szczawa alkaliczna

Dla Panów!
polecają
S. Motylewski
i
S. Krzyszkowski
Lwów,
plac Marjacki l. 6
Bielizna męska
Krawaty
Perfumerja
Kapelusze
Parasole
Wyroby ze skóry
Obuwie męskie
Kufry
Laski
Pledy
Płaszcze gumowe
Płaszcze Raglan
Derki
Kalosze
Rękawiczki angielskie damskie i męskie i t. d.
Cennik illustrowany franco do dyspozycji. 27

Nieprute
ubrania męskie i damskie, **suknie balowe i ubrania frakowe** czyści jak nowe 85
Pierwszy chemiczny Zakład
Szymona Weissa
we Lwowie
Kopernika 12 i plac Halicki 12.

Duże pudełko 8 kor., małe pudełko 2 kor., jako rekomendowana wysyłka próbek (franko) 45 h., zwykła 20 h. więcej. Prospekty na żądanie gratis.
Do nabycia w głównym składzie: **Salvator Apotheke Presburg**. En gros w med. drogerjach, — w med. droguerji Piotra Mikolascha i Ski, — w aptece Z. Ruckera, jako też w wielu aptekach. 4062

Wielce szanowny Panie doktorze!
Już od dłuższego czasu cierpiałem silnie na żołądek i mimo wszelkich poleconych lekarstw i domowych środków, zdrowie się nie poprawiło — W tem zwrócono moją uwagę na pański „Gastrycyn", który natychmiast sprowadziłem, a po kilkurazowem użyciu stan mój o tyle się polepszył, jak od dłuższego czasu nie doświadczyłem. — Ciesząc się tym wdzięcznym skutkiem, dziękuję Wielce Szanownemu Panu doktorowi za ten doskonały środek i nie omieszkam zwracać nań uwagi i innych podobnie jak ja cierpiących i polecać go jak najlepiej. Z poważaniem
Fr. LIZL, ekonom i radny gminny w Anżic. obok Pragi.

Na kawałek cukru bierze się w razie potrzeby **20 do 40** kropli wewnętrznie, lub używa się zewnętrznie do nacierania bolących miejsc, ażeby osiągnąć natychmiastową ulgę i uspokojenie nerwów
A. Thierrego Balsamu
z zieloną marką ochronną zakonnicy z wycięniętą na kapsli firmą: **Jedynie prawdziwy** Do nabycia w aptekach Pocztą franco 12 małych lub 6 podwójnych flakonów 4 korony. Aptekarza Thierr'yego

w Pregradzie obok Rohitsch-Sauerbrunn apteka „pod Aniołem Stróżem". Należy unikać naśladownictw i uważać na zieloną markę ochronną zakonnicy zarejestrowaną we wszystkich cywilizowanych krajach. 6010

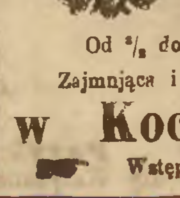
Pasaż
Hausmana
Lwowskie
Foto-Plastikon
(46 razy premiowane).
Od $^8/_2$ do $^{14}/_2$ do widzenia 175
Zajmująca i pouczająca podróż
w Kochinchinie.
Wstęp 10 centów.

100—300 złr. miesięcznie
mogą zarobić osoby każdego stanu, w **każdej miejscowości** pewnie i uczciwie, bez kapitału i ryzyka przez sprzedaż prawnie dozwolonych papierów państwowych i losów.
4046 Zgłoszenia przyjmuje
Ludwik Oesterreicher
VIII. Deutschegasse 8, Budapest

Naturalne **WINA** węgierskie, austrjackie, reńskie, francuskie, hiszpańskie, w najlepszej jakości poleca Handel HERBATY Edmunda Riedla Lwów, Teatralna l. 8.

Na składzie we Lwowie u Piotra Mikolascha i K. Krzyżanowskiego aptekarzy.

Jedna partja 4067
nowych lin wiertniczych
pierwszej jakości drutów stalowych 18 - 22 mm. średnicy,
każdej możliwej długości, razem około 5000 kg. jest po cenie kosztów do nabycia Zgłoszenia pod szyfrą
F. B. N 297 RUDOLF MOSSE Wiedeń.

Rok założenia 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz 100
ulica Akademicka 8
poleca swój
skład zegarków kieszonkowych, stołowych ściennych i podróżnych
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancją

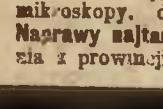
Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki 1,
polecają po cenach najtańszych okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc. **Naprawy najtaniej i najrychlej.** Zamówienia z prowincji załatwiamy punktualnie.

Zawiadamiam P. T. Publiczność, że jako pozostała wdowa po śp. Juljanie Markowskim, nadal pracownię rzeźbiarsko-kamieniarską prowadzę, a zatrudniając wyłącznie siły technicznie fachowo uzdolnione, jestem w stanie wykonać wszelkie zamówienie, jak: pomniki, grobowce i t. p., jak najsolidniej za cenę najprzystępniejszą. 174
Polecając się łaskawym względom P. T. Publiczności, kreślę się z najgłębszym szacunkiem
Klara Markowska,
pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska we Lwowie, ulica Piekarska nr. 83.

Ważne dla Pań!
Tylko za 10 złr. wyuczyć się można kroju francuskiego pod gwarancją w szkole kroju EUGENJI WECKERÓWNEJ Lwów, ulica Kopernika l. 8, II. piętro.
Osoby kurs dla więcej uczenie równocześnie w nauce udział biorących w zniżonych warunkach.
Po umiarkowanej cenie na każdą miarę, sprzedaje się formy na stanik, żakiety, peleryny szlafroki itd. Przyjmuje się do skrojenia całe suknie a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancją najściślejszej dokładności. Zamówienia na prowincję uskutecznia się odwrotną pocztą. 2

Owoce krajowe stołowe i kuchenne od 10 do 30 cnt kilogr., jarzyny wszelkie taniej jak w mieście, jabłecznik 25 ct. butelka, wina owocowe, miody, konfitury, marmolady, soki, konserwy i t. p., sprzedaje i daje na książeczki miesięczne
Zawodowe Biuro ogrodnicze
Lwów, — ul Hetmańska l. 8, (Hotel Victoria). 114

JAN JARZYNA
jubiler i złotnik
we Lwowie, plac Marjacki
1 poleca
swój bogato zaopatrzony skład wyrobów jubilerskich, złotych i srebrnych po najniższych cenach.

Podróże zbiorowe
10 lutego na Riwierę
27 lutego do Włoch, Sycylii, na Maltę
3 marca do Algieru, — Tunisu
17 marca po Morzu Śródziemnem 5038
programy przesyła bezpłatnie
MONACHIJSKIE BIURO PODRÓŻNICZE
J. WIERZBICKI & Sp.
München Bahnhofplatz 7.

Kto chce mieć na zimę dobrą, ciepłą kołdrę, niech się uda z zaufaniem do specjalnej pracowni kołder i materaców **Józefa Schustera,** Lwów, ul. Kopernika 5 Nowość! **Kołdry na puchu** podwójne, z obu stron do użytku, zalecane dla chorych, lub osób nie znoszących ciężkich kołder, po zł. 16, 18, 20. Atłasowe jedwabne po zł. 20, 25, 30 i 35.

Pierze gęsie!
nowe niedarte: ½ kg. szarego ct. 15
½ „ białego „ 30
nowe darte: ½ „ szarego „ 35
½ „ białego „ 50
przesyła począwszy od 5 kg. i wyżej 136 za pobraniem pocztowem.
J. Haldek
w PRADZE, ul. Tyńska l. 17.

Łatwy zarobek!
Szukamy w Austrji inteligentnych panów, którzyby bez przeszkody w swojem powołaniu, wprowadzeniem do handlu jednego z naszych artykułów zechcieli sobie zapewnić piękny zarobek. Łaskawe zgłoszenia pod „W. H 916."
Haasenstein & Vogler w Budapeszcie. 5040

Najnowsze ramy secesyjne
poleca
Stanisław Gabriel
SKŁAD PAPIERU i PRZYBORÓW KANCELARYJNYCH
Lwów, ul Karola Ludwika 1.
Obrazy do oprawy przyjmuje się. 8123

Rada nadzorcza
Kasy zaliczkowej w Olesku
stowarzyszenia zarejestr. z ograniczoną poręką, — zaprasza Szanownych członków na
III. zwyczajne roczne Ogólne Zgromadzenie
które odbędzie się we wtorek 17 lutego 1903 o godzinie 5 po południu, w biurze Towarzystwa w Olesku, z następującym porządkiem dziennym:
1. Sprawozdanie dyrekcji z czynności i rachunków za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej i wniosek tejże o udzielenie Dyrekcji absolutorjum z czynności i rachunków za rok 1902.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku za r. 1902
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców.
5 Wybór rewidentów rachunkowych na rok 1903.
6 Wnioski członków.
L. E. Hecht, prezes. **M. Reiner,** sekretarz.

Ważne dla chorych na żołądek!

Brak apetytu, uciążliwości żołądkowe, nudności, bole głowy, wskutek złego trawienia, osłabienie żołądka, niestrawność i t. d. usuwają natychmiast znane

Brady'ego krople żołądkowe Mariacelskie

kilka tysięcy listów z podziękowaniem i uznaniem!

Cena jednej flaszki wraz ze sposobem użycia 80 hal. Podwójne flaszki kor. 1·40. — 4058 **Do nabycia w aptekach.**

Gdzie nie są do nabycia, rozsyła główny zarząd **C. Bradyego** apteki pod „królem węgierskim" **Wien I. Fleischmarkt 1** za poprzedniem nadesłaniem kor. 5·— za 6 małych flaszek lub kor. 4·50 za 3 duże flaszki franco.

Ostrzega się przed naśladownictwem, prawdziwe Mariacelskie krople żołądkowe, **muszą** być zaopatrzone **marką** ochronną i podpisem *C. Brady*

Odpowiedź na ostrzeżenie

Zarządu Browaru Mieszczańskiego w Ołomuńcu.

Przekonawszy się, że **piwo eksportowe Lwowskiego Towarzystwa akcyjnego browarów** przewyższa w smaku i ogólnej jakości piwo ołomunieckie, zaniechaliśmy pobierania piwa ołomunieckiego i zaprowadziliśmy w naszych restauracjach 153

Lwowskie piwo eksportowe

które sprzedajemy pod tą nazwą, a nie pod nazwą gorszego piwa ołomunieckiego, jak ogłasza Browar mieszczański w Ołomuńcu.

Spodziewamy się, że P. T. Publiczność uzna nasz krok i zwróci swą predylekcję do znakomitego **wyrobu krajowego**, a pp. restauratorowie pójdą również za naszym przykładem i wyrugują obce fabrykaty.

Józef Agid, ul. Gródecka 27.
Dawid Handwerker, ul. Kaźmierzowska 20.
Wilhelm Probstein, ul. Sobieskiego 3.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11 we Lwowie 155

Codziennie koncert muzyki wojskowej. — Początek o godzinie 9-tej wieczór.

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE
CHAMBARD
(THÉ PURGATIF de CHAMBARD).

W skład których wchodzą jedynie ziółka i kwiaty, są środkiem czyszczącym, przyjemnym w smaku o działaniu łagodnem nadającem się dla osób delikatnych i wrażliwych. Użycie ich nie wymaga ani dyety, ani zmiany zwykłego trybu życia.

Jest to najwięcej poszukiwany środek przeciw **zatwardzeniom** i różnym cierpieniom jakie stąd pochodzą, jakoto: **bole i zawrót głowy, brak apetytu, nudności, mozolne trawienie, odęcie żołądka, hemoroidy, uderzenia do głowy etc.** 2007

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Ebrbara. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego, Redyka i Mikuckiego.

Edykt.

Dnia 26 lutego 1903 o godz. 10-tej przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie oddz. XVIII, na dobrowolną prośbę właścicieli realności położonej we Lwowie przy ul. Łyczakowskiej pod l. orj. 31 i 36 obj. whl. 93 IV, sprzedaż tej realności.

Cena wywołania wynosi 50.000 k., wadjum 4 000 k.

Poniżej ceny wywołania sprzedaż nie nastąpi. — Warunki, wyciąg hipoteczny i arkusz posiadłości gruntowej przejrzeć można w kancelarji sądowej. 151

C. k. Sąd powiatowy S. l. we Lwowie
oddział XVIII, dnia 30 grudnia 1902.

L. 1392. 172

Ogłoszenie konkursu.

Prezydjum **Magistratu** król. stol. m. Lwowa rozpisuje niniejszem konkurs na dwie posady adjunktów m. Urzędu budowniczego w IX randze etatu służby miejskiej z roczną płacą 2.800 koron, dodatkiem aktywalnym 600 koron i prawem do dwu czteroleci po 200 koron.

Podania należycie ostemplowane z dowodami ukończonych nauk technicznych, bądź w politechnikach austrjackich, bądź w równorzędnych zakładach zagranicznych i ze świadectwami z dwóch egzaminów rządowych, tudzież z praktyki dotychczasowej — należy wnieść do Prezydjum Magistratu najdalej **do 28-go lutego 1903.**

We Lwowie 28 stycznia 1903.

Małachowski.

Akcyjny Bank związkowy

dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych

we Lwowie, przy ulicy Trzeciego Maja l. 7

załatwia następujące interesy:

1 Eskontuje i reeskontuje weksle stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, a w miarę zapasów gotówki także przedsiębiorstw i osób prywatnych.

2 Udziela pożyczek na zastaw papierów wartościowych, w warunkach, obowiązujących w Banku Austro-węgierskim.

3 Przyjmuje od stowarzyszeń i osób prywatnych **lokacje w rachunku bieżącym** za oprocentowaniem po **cztery** (4 prc.) od sta i wypłatą do 2.000 kor. bez wypowiedzenia — lokacje wypowiedzialne w 90 dniach oprocentowuje po cztery i pół ($4^1/_2$ %) od sta.

4 Zakupuje i sprzedaje wszelkiego rodzaju **efekta wartościowe, monety, dewizy** i zagraniczne przekazy pieniężne na rachunek własny lub komisowo.

5 Pośredniczy i bierze udział w zakładaniu przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, tworzonych przez spółki zarobkowe i gospodarcze.

Godziny urzędowe od 9 do $^1/_2$2 w południe. 92

HERBATA z BRODÓW!!

Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

Herbatę rosyjską

zbioru majowego

5 poleca HANDEL

W. ADAMOWICZA

w BRODACH na pograniczu rosyjskiem

Z BRODÓW!!

funt „famiijnej" bardzo dobrej	1·40
funt „Melange de Moscau" w oryg. opakow.	2·50
funt „Imperial" Cesarskiej w oryg. opakow.	3·50
funt „Okruchów" z najnow. herbat kwiatow.	1·20
KAWA „CEYLON" znakomita franco 5 kilo	9·—
GRZYBKI litewskie suche bardzo ładne kilo	3·50

Artykuły karnawałowe!

jako to:

Wachlarze balowe, najnowsze grzebyki, szpilki i ozdoby do włosów. Biżuterję damską i męską. Perfumerję i różne artykuły toaletowe.

Wielki wybór nowości poleca firma:

MAGASIN AU BON MARCHE

Władysław Ciechulski

(Késmarky & Illes następca) 112

we Lwowie, — **ulica Teatralna Nr. 2,** (dom kapitulny).

Osobny dział rozmaitych towarów wysortowanych

do sprzedania z opustem 25 do 50 prc.

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restauratorów **mam** zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy: 16

Naftula Töpfer, Trybunalska 12.	**Kreiuder Jakób**, pl. Bernardyński.
Automaty, Pasaż Hausmana.	**Lemel S.**, Gródecka 54.
Adler Markus, plac Akademicki	**Ludwig Jan**, ul. Krakowska l. 7.
Agid Jakób, ul. Krakowska 25	**Löwenbeck Jakób**, ul. Trybunalska 4
Bleustein Adolf ulica Podlewskiego	**Łepacliński Wojciech**, Gródecka 79.
Baraniecki Hotel Pański ul. Gródecka	**Makowski Karol**, ul. Krasickich 7.
Baum H. Hotel warszawski.	**Nowożeniuk J.**, ul. Kopernika l. 4.
Baran S. ul. Sapiehy.	**Nussenblatt H.** ul. Leona Sapiehy.
Brattel A., ulica Sykstuska 28	**Przybylski Karol** Teatralna.
Dostal, Hotel de Lwów	**Pochmarski** S. Pasaż Mikolascha.
Drucker Eljasz Gródecka	**Petuczek** A. ul. B.t rego.
Fried Jakób Rynek	**Probsch J.**, ul. Sapiehy.
Fränkel J., ul. Sapiehy	**Reich Samuel**, Rynek 5.
Sangel K. Pańska pod „Szlikiem".	**Rathberg Abraham**, ul. Kazimierzowska
Grünfeld S. ul. Łyczakowska.	**Rosslgnon A.** Pasaż Mikolascha.
Grünfeld Adolf, ul. Janowska 17	**Rosa gaea**, ul. Pańska.
Garfunkel Ozjasz, ul. Sykstuska l. 2	**Rudziński Antoni**, restauracja kolejowa.
Herold Antoni, ul. Sykstuska 14.	**Rosberg Max**, ul. (Koma Gródecka.
Hellwig Edward, ul. Kopernika.	**Sonnenschein A.**, ul. Gródecka.
Ilków Michał, ul. Sobieskiego 3.	**Salzberg H.**, Gródecka.
Jakoby J. Chorążczyzna.	**Schall S.**, ul. Kazimierzowska.
Kawiarnia teatralna.	**Schapira S.**, Rynek.
Kawiarnia europejska, ul. Jagiellońska.	**Schwarzer Ozjasz**, ul. Gródecka.
Kostkiewicz August, ul. Wałowa 13.	**Schmidt K.** ul. Chorążczyzna.
Kraus S. ul. Szpitalna.	**Stallmeister**, ul. Żółkiewska.
Kotz Jadw., ul. Halicka 10.	**Teitelbaum A** ul. Gródecka
Kohn Kalm., pl. Gołuchowskich.	**Ważny Jan**, ul. Czarnieckiego.
Koll A., ul. Kopernika 10.	**Wollsch H.**, ul. Gródecka.
Koll M., Wałowa.	**Zuckerman Szymon**, ul. Sobieskiego.
Kanarienvogel A., ul. Jagiellońska.	**Zuckermann Jakób**, Zimorowicza.

BOK okocimski (porter krajowy)

Baczewski Z. Sykstuska. — **Garfunkel O.** Halicka. — **Schapira S.** Rynek. — **Baum N.** hotel warszawski. **Automaty** pasaż Hausmana. **Nowożeniuk J.** Kopernika

Główne zastępstwo: skład piwa beczkowego

u pp. Ozjasza Wixla i Syna, ulica Bogusławskiego l. 12
Telefon Nr. 6.

Skład piwa flaszkowego u p. **Wiesera**, ul. Sykstuska 14. Telefon nr. 149

Na przyszłość ogłaszać będę każdej drugiej niedzieli w pismach lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **PIWO OKOCIMSKIE** sprzedają, a nadto zastrzegam sobie wystąpić w drodze sądowej przeciwko sprzedaży obcego piwa pod marką okocimskiego.

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

13 głównych wygranych rocznie

mianowicie 4 po 90.000 kor. — 2 po 70.000 kor. — 2 po 35.000 lir. 2 po 20.000 lir. — 1 na 100.000 fran. — 1 na 75.000 franków. — 1 na 25.000 franków

poleca grupa:
1 promesa na los kredytowy ziemski
1 promesa na los hipoteczny
1 włoski los Czerwonego Krzyża
1 serbski los państwowy a 10 fr. nom. wart. 5039

za gotówkę daję te losy po dziennym kursie, lub rozkładam **na 32 miesięcznych rat po 5 koron.**

Jedyne niepodzielne prawo wygrania natychmiast po złożeniu 1 raty wprost do mnie. — Pierwszą ratę należy nadesłać przekazem pocztowym do mnie, dalsze wypłaty można uskuteczniać za pośrednictwem c. k. pocztowej kasy oszczędności.

Pożyczek na papiery wartościowe za kwitami depozytowymi udzielam pod najlepszymi warunkami.

Edward Urban

Dom bankowy, **BERNO, Grosser Platz 25** (dom własny).

KLYTHIA

DLA PIELĘGNOWANIA SKÓRY

UPIĘKSZENIA I WYDELIKACENIA CERY

PUDER

Najbardziej elegancki, toaletowy, balowy i salonowy puder biały, różowy albo żółty.

Chemicznie analizowany i uznany przez **Dr. J. J. Pohla** c. k. profesora w Wiedniu. Uznania na piśmie z najlepszych sfer dołączone są do każdej puszki.

GOTTLIEB TAUSSIG

C. k. Nadworna fabryka mydeł toaletowych i perfumeryj w Wiedniu. 4066

Skład główny: Wiedeń I. Wollzeile 3.

Cena puszki 1 złr. 20 ct. Wysyłka za pobraniem lub poprzedniem przysłaniem należytości.

Składy we Lwowie u Z. Ruckera P. Mikolascha i Spł., Ferdynanda Gürtlera, Stan. Gabriela, Alojzego Hübnera, Kanczyńskiego i Oberskiego, H. Grünspana, O. T. Wincklera i Syna; w Tarnowie: Moritz Fleischer junior; w Przemyślu: M. Bartischar, Adolf Spaebner, Leon Merkel i we wielu aptekach, perfumerjach i droguerjach.

Oryginalne

Singera Maszyny do szycia

Paryż 1900: GRAND PRIX.

dla użytku domowego i [illegible] każdej gałęzi fabrykacji.

Łatwość w szyciu! Wielka trwałość! Wysoka działalność! Bezpłatna kursa szycia, także i w nowoczesnym hafcie artystycznym.

Singer Co. Tow. Akc. Maszyn do Szycia

Lwów, Sykstuska 6.

UWAGA: Wszelkie maszyny do szycia, sprzedawane pod nazwą „SINGERA" w innych składach są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawniejszych systemów, maszyny te nieli nie dorównują ani pod względem konstrukcji działalności, jak i trwałości najnowszemu systemowi naszych familij ych maszyn. Innych składów we Lwowie nie mamy.

Majątek
KRASNA-ILSKI

na Bukowinie (w powiecie storożynieckim)

obejmujący około 1.700 morgów roli, łąk i pastwiska, wraz z dużą, we wszystkie potrzeby zaopatrzoną, w ruchu będącą gorzelnią gospodarczą 1.600 hektol. kontyngentu, — jest od jesieni tego roku do wydzierżawienia. W razie potrzeby może być dodane drzewo opałowe dla gorzelni.

Bliższych wiadomości udziela zarządzający majątkiem

Wiktor baron Styrcea

157 **Czerniowce, ul. Szpitalna l. 5.**

Fosfatyna Faliera

Phosphotine Fallières

przyjemny pokarm najodpowiedniejszy dla dzieci

od 6 miesięcy do 10 lat, zwłaszcza w czasie odłączenia od piersi i w okresie rośnięcia.

Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości.

Sprzedaż w składach aptecznych i aptekach. 2082

Nasiona warzyw i kwiatów do inspektów i gruntów, świeże i w doborowych odmianach jak również flance sprzedaje po cenach konkurencyjnych „Zawodowe biuro dla spraw ogrodowych Lwów, Hetmańska l. 8. 15

Wina owocowe jabłecznik, konfitury, marmolady, soki, konserwy, jarzyny, owoce itp. sprzedaje po cenie niskiej i daje na miesięczne książeczki Zawodowe biuro ogrodnicze Hetmańska 8 (hotel Victoria). 182

SITOGEN

najlepszy ze wszystkich przypraw do zup i potraw

Jest pożywnym, działa pobudzająco na apetyt, ułatwiające na trawienie. 39

Przez lekarzy polecony. **Wielokrotnie premiowany**

Słoik próbny 65 gr. 1 kor., Flaszeczka próbna 65 gr. 60 h

Do nabycia we wszystkich aptekach, droguerjach i handlach korzennych i delikatesów.

Główny skład u **Pietra Mikolascha i Sp.** we Lwowie.

SANTAL MIDY

P. MIDY, aptekarza w Paryżu

UPOWAŻNIONE W ROSSYI

Essencya Santalu zawarta w Kapsułkach zalecaną jest przez lekarzy przeciw rzeżączce i słabości sekretnych zamiast kopaiwy i kubeby. Działa szybko, nie utrudza żołądka, nie wydziela nieprzyjemnej woni i zapobiega duszności.

Dla uniknienia fałszerstw i podrabiań, wymagać stępla jak dołączony obok w kolorze czarnym znajdującego się na każdej kapsułce. MIDY

Skład w głównych aptekach.

We Lwowie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego, Beisera, Ruckera i Sklepińskiego. W Krakowie w aptekach pp. Wiszniewskiego i Redyka. 2084

12 **HANDEL**

PŁÓCIEN i BIELIZNY

JANA RIEDLA

WE LWOWIE

poleca **najtaniej** własnego wyrobu

KOSZULE SALONOWE

po zł. 1·05, 1·65, 2.—, 2·20 2·50 i 3.

Koszule z przodami w zakładki pikowe i fantazyjne zł. 2·50, 3, 3.30, 3 70.

Koszule kolor., kretonowe, lub z kol. pikowemi przodami zł. 2·50 i 3.

Koszule kolor. satynowe po zł. 2·45.

Koszule nocne białe, po zł. 1·60 i 1·85, ozdobione na wzór ukraińskich po zł 2·30, 2·50 i 2·75

Koszule dla chłopaków po zł. 1 40 i 1·60.

Półkoszulki z kołnierzami 50 ct., bez kołnierzy 35, fałdowane 50 ct.

Przody do koszul do wszywania 60, 65 i 75 ct.

Kołnierzyki męskie w przeróżnych fasonach, tuzin zł. 2·50, dla chłopaków zł. 2·10.

Mankiety tuzin zł. 3·60, 4, 4·50.

KALESONY

po zł. 1, 1·20, 1·30, 1·40, i 1·70

dla chłopaków z dymy po zł. 0·95 i 1·10.

Skarpetki męskie tuzin zł. 4, 5, 6, 7·50 i 10.

dla chłopaków tuzin 3·50, 4, 4·50.

Kaftaniki od potu cieńkie i siatkowane (Schweissauger) po zł. 0 90 i 1·—

Kamizelki do polowania wełniane z rękawami po zł. 5, 6, 7·50.

Pończochy do polowania i showski wełniane bez stóp po zł. 1·75, 2, 2·60

Spodnie do kąpieli trykotowe.

Oryginalne prof. dr. Jägera wyroby. Z najszlachetniejszej wełny, zalecane dla osób wątłego zdrowia łatwo się przeziębiających, **po cenach fabr.**

Chustki do nosa płócienne białe lub kolor. brzegami tuzin zł. 3, 3·60, 4·50 i 5, imitacja batystow. zł. 3·60, 4·60, 5·75.

Szelki angielskie od 85 ct.

Parasole wełn. jedwabne od zł. 1·50.

Woda kolońska

„Johann Maria Farina Jülichsplatz 4" flakon zł. 0,50, 1, 1.50, 3.

KRAWATY

w przeróżnych fasonach.

Zamówienia z prowincji wykonują się najstaranniej.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej. Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Pietrowskiego